



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

ISSN 1643-0786



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów



Świeszyno



Wewnątrz:

- ▶▶ Czas refleksji i wniosków
- ▶▶ Dożynki '02
- ▶▶ Pasje i życie Marii Fołtyn

- ▶▶ Kroniki gmin
- ▶▶ 50 lat koszalińskiego dziennikarstwa
- ▶▶ Start do biegu życia
- ▶▶ Akcja "Ja, Ty Środowisko"



Dożynkowe Bobolice

Relacja wewnątrz „Gazety”

Zdjęcia:

Barbara Bawiec,

Sławomir Pankowski (1 str. okładki)

Jadwiga Trochimiuk



W numerze:

● Dary serca	
● Czy powiat może pomóc gminie	4
● Dla przykładu koszalińskie	5
● Od południa do rana	
● Polanów europejski	6-7
● Było super!	
● Wielkie gotowanie	8
● Pasje i życie Marii Fołtyn	9-10
● Kroniki gmin :	
>Będzino	11
>Biesiekierz	12
>Bobolice	13
>Koszalin	14 - 15
>Manowo	16
>Mielno	17
>Polanów	18
>Sianów	19
>Świeszyno	20
● 50 lat koszalińskiego dziennikarstwa	21
● Życiorysy przedwojenne - Koszalin	22
● Wspomnienia wojenne	
● Edukacja po europejsku	23
● Dzieciaki znad jeziora	24
● Start do biegu życia	25
● Akcja „Ja, Ty, Środowisko”	26
● Strona dla najmłodszych	27

Gazeta ZiemskaMiesięcznik Samorządowy
Powiatu Koszalińskiego**Wydawca:**Starostwo Powiatowe,
Koszalin, ul. Raclawicka 13**Rada Redakcyjna:**Eugeniusz Kić, Zdzisław Pawłowski,
Edward Wojtalik, Henryk Pacjan,
Piotr Gómiak, Zbigniew Stefański,
Ryszard Wątroba.**Zespół Redakcyjny:**Jerzy Banasiak, Barbara Bawiec,
Hilary Kubsch, Zbigniew Michta (redak-
tor naczelny),**Druk:**Wydawnictwo "Feniks",
Koszalin, Zwycięstwa 137,
tel. 3 427 921 w. 274

Fot. na okładce: Sławomir Pankowski

Czas refleksji i wniosków

8 października odbędzie się XXVIII sesja Rady Powiatu w Koszalinie - ostatnia sesja w tej kadencji Rady. Tak to już jest, że zawsze nadchodzi czas zdania sprawozdania, podziękowań, a także wniosków.

Kadencja 1998 - 2002 dla samorządu powiatowego była pierwszą. Ustawo-wo zaczęliśmy funkcjonować od 1 stycznia 1999 r., jednak prace przygotowawcze prowadzono już od I sesji Rady Powiatu w Koszalinie. W ostatnich miesiącach 1998 roku społecznie funkcjonował starosta i Zarząd Powiatu, funkcjonował Klub Radnych SLD oraz Prezydium Rady. To wtedy powstały schematy organizacyjne przyszłego starostwa, to wtedy właśnie trwały gorące dyskusje dotyczące wizji funkcjonowania urzędu, Rady, odbywały się ważne rozmowy z Urzędem Wojewody w Szczecinie i Koszalinie, po to by z dniem 1.01.1999 r. rozpocząć w miarę normalne funkcjonowanie. Trzeba powiedzieć, że sytuacja polityczna, antagonizmy, różnice światopoglądowe nie ułatwiły nam zadania, nie było także widać zbyt wielkiej ochoty do pomocy ze strony tych urzędów. To był także czas przygotowania do likwidacji różnych jednostek administracji. Był to także czas pazerności i organizacji ze strony nowej stolicy. Koniec roku 1998 i rok następny wszystkich radnych, pracowników urzędu i Zarządu Powiatu to czas nauki w nowej sytuacji. Z perspektywy czasu organizację funkcjonowania urzędu, jednostek podległych należy ocenić pozytywnie choć na pewno nie ustrzeżono się potknięć. Urząd, jednostki funkcjonują sprawnie, wykonują swoje zadania ustawowe, stają się bardziej przyjazne dla petenta, wychodzą naprzeciw mieszkańcom powiatu. Powiat powoli staje się ośrodkiem integrującym miasto Koszalin i okoliczne gminy do wspólnego działania. Nasz wspólny głos w sprawach ważnych dla regionu - powiatu nie tylko brzmi coraz mocniej i głośniej. Zmienia się też wiedza, poglądy, a także rozumienie ustaw samorządowych. Twórczo poszukujemy w samorządowym gronie nowych wspólnych rozwiązań, opartych na tej szczególnej idei - samorządności.

Należy postawić sobie pytanie: czy ustawa o samorządzie powiatowym czyni ten samorząd gospodarzem powiatu? Myślę, że odpowiedź może być tylko negatywna. Bo jakim gospodarzem niby swojego budżetu jest samorząd powiatowy, jeżeli decyduje o nim w około 5 %, resztę stanowią dotacje i subwencje czyli pieniądze znaczone i przeznaczone na określone zadania. Budżet powiatu tworzony jest przez państwo. Rola powiatu tak faktycznie jest ograniczona do wykonania zadań i to w niepełnym i ustawowym zakresie. Rola powiatu ograniczona została do roli kasjera. Obecna ustawa o samorządzie powiatowym, wobec rozbudzonych nastawień społecznych w czasie kampanii propagandowej przed jej wprowadzeniem, nie spełnia oczekiwań w tym zakresie. Można byłoby pokusić się o stwierdzenie, że władze państwowe dużą część swoich zadań i obowiązków przekazały samorządom, natomiast nie przekazały możliwości ich realizacji.

Być może w obliczu wejścia do Unii, nowych zadań z tym związanych otworzą się nowe możliwości i myślę, że samorząd do spełnienia będzie miał szczególną rolę w korzystaniu z programów unijnych, zwłaszcza w inwestycjach dotyczących infrastruktury.

Wydaje się jednak, że ustawa o samorządzie powiatowym musi ulec nowelizacji zwłaszcza w części dotyczącej dochodów własnych i tworzenia budżetu.

Chciałbym serdecznie podziękować za współpracę wszystkim radnym, Klubom Radnych, Wiceprzewodniczącym Rady, Komisjom Rady, Zarządowi Powiatu, starostom **Edwardowi Wojtalikowi i Zdzisławowi Pawłowskiemu**, pracownikom Starostwa i jednostek organizacyjnych, samorządu i zarządom gmin. Odrębne podziękowanie przesyłam władzom miasta Koszalina.

Eugeniusz Kić
Przewodniczący Rady Powiatu

Dobrze zorganizowane

DARY SERCA

Transformacja ustrojowa w Polsce, przyjmowana spontanicznie przez większość społeczeństwa, wniosła niezaprzeczalne wartości. Do najważniejszych należy zaliczyć suwerenność, demokrację, wolny rynek. Okazało się, że oczekiwania ludzi rozmięły się z rzeczywistością. Upadek sektora państwowego i niemal powszechna prywatyzacja, a w ostatnich latach schładzanie gospodarki, spowodowały niespotykane w powojennej Polsce bezrobocie, sięgające prawie 20%.

Niestety w tej dokuczliwej i wstydlivej statystyce województwo zachodniopomorskie znajduje się w "czołówce" krajowej. Na koniec lipca br. bez pracy w naszym województwie było 24,2%, w Koszalinie 18,9%, a w powiecie koszalińskim 24,2%.

Skutkiem tak wielkiego bezrobocia jest ubożenie ludności. Liczba rodzin żyjących na skraju ubóstwa stale rośnie. Państwo nie w pełni wywiązuje się z obowiązków wobec obywateli pozostających bez pracy nie z własnej woli. A taki obowiązek na państwo nakłada Konstytucja RP art. 67 pkt 2.

Dużą pomoc ludziom biednym niosą różne organizacje i stowarzyszenia pozarządowe, wśród których znajduje

się Fundacja Banków Żywności powstała w 1991 r. Aktualnie w kraju funkcjonuje 30 Banków Żywności. Jednym z nich jest Koszaliński Bank Żywności w Nowych Bielicach utworzony 10 stycznia 2000 r. Inicjatorką tego przedsięwzięcia jest Maria Józefowska-Jurga - dyrektor Domu Pomocy Społecznej w N. Bielicach pełniąca społecznie funkcję Prezesa Stowarzyszenia Koszalińskiego BŻ z siedzibą w Nowych Bielicach.

Zdają sobie sprawę z niedostatku, jaki gnębi ludzi nie tylko w środowisku wiejskim, ale także w miastach naszego powiatu - mówi Maria Józefowska-Jurga. Byliśmy piętnastym BŻ w Polsce. Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli nasz bank spełnia zadania, dla których został zorganizowany. Do 31 sierpnia br. zgromadziliśmy 136 ton żywności o wartości 644 tys. zł.

Bank Żywności pozyskuje artykuły spożywcze o krótkim terminie przydatności, głównie z hurtowni, a także ze sklepów spożywczych i piekarni. Wśród darczyńców rekordzistą jest firma z Poznania, która przekazała dwa razy po 6 t słodyczy. Pomieszczenie, w którym znajduje się magazyn, nieodpłatnie udostępnia Dom Pomocy Społecznej w Nowych Bielicach.

Najkrótszy termin ważności mają tłuszcze i nabiał - mówi Pani prezes. Jesteśmy w stanie zagospodarować je niemal natychmiast, często trafiają do osób potrzebujących prosto z hurtowni. Całością kieruje Mirosław Gzubicki, który jest jedynym pracownikiem etatowym. Pełni funkcje: dyrektora, zaopatrzeniowca, kierowcy i magazyniera.

Banki Żywności niosą konkretną pomoc, zapobiegając marnotrawieniu żywności zabezpieczając potrzebującym podstawowe środki egzystencji. Odbior-

cami żywności są Domy Pomocy Społecznej, Polski Czerwony Krzyż, Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i inne.

Organizacje charytatywne mają najlepsze rozeznanie komu pomoc jest najbardziej potrzebna. Trzeba być bardzo operatywnym, by móc zgromadzić tak duże ilości żywności, jak Koszaliński Bank Żywności w Nowych Bielicach, o czym świadczy wysoka lokata wśród BŻ w kraju, a głównym kryterium oceny była ilość zgromadzonej żywności. Jest to zasługa zarządu Stowarzyszenia, członków Zarządu Powiatu, którzy wykazują zrozumienie dla tej formy działalności i gdy zajdzie potrzeba udzielają wsparcia moralnego i w miarę swoich możliwości pomocy finansowej.

Mimo przychylności wielu ludzi i dobrego klimatu - mówi prezes M. Jurga - bank często zmaga się z wieloma trudnościami. Aktualnie czynimy starania o pozyskanie 3 tys. zł niezbędnych do przeprowadzenia remontu lub kupna silnika do samochodu (niegdyś karetki pogotowia ratunkowego), przekazanego nam przez starostwo. Drobne remonty i przeglądy tego samochodu wykonuje nieodpłatnie dealer Daewoo z gminy Manowo.

Za to, co robi garstka społeczników dla dobra innych, należą się słowa uznania. Z nich można, a nawet trzeba brać przykład.

Miejmy nadzieję, że ludzi dobrego serca będzie wciąż przybywało, co pozwoli złagodzić cierpienie i troski wielu rodzinom, dla których taka właśnie pomoc jest bardzo ważna i pozwala wierzyć w ludzką wrażliwość.

Hilary Kubsch

Pytanie postawione w tytule, tylko z pozoru wydaje się łatwe. Każdy odpowie na pewno, że może pomóc w zakresie wykonywanych zadań z zakresu administracji publicznej np. rejestracja pojazdów, pozwolenia na budowę, zadania z zakresu pomocy społecznej itp.

Dokonując dogłębnej analizy założeń wprowadzonej przed czterema laty reformy administracyjnej - sens powstania powiatu był zdecydowanie inny. Rolą tej jednostki ma być kreowanie wizerunku, promocja, integracja i zrównoważony rozwój wszystkich gmin powiatu. Dobrze, że ma być, bowiem poza tymi zapisami samorząd powiatowy nie ma żadnych możliwości i wpływu na strategiczne plany inwestycyjne i działania, które mają miejsce na terenie gminy. Tylko dobra wola i chęć współpracy ponad podziałami, pomiędzy starostą a wójtem, może przynieść rezultaty.

Powiat koszaliński mając na uwadze samorządność gmin podjął się wielu działań w zakresie ich integracji. Śmiało można powiedzieć, że się to udało. Jednym z przykładów takich działań jest pilotażowy program POWIAT - GMINA, realizowany z gminą Polanów.

Czy powiat może pomóc gminie?

Głównym jego celem było podjęcie wspólnych działań, na rzecz zwiększenia tempa rozwoju społeczno - gospodarczego, praktycznie w każdej dziedzinie życia. Powołano powiatowo - gminne zespoły, którym przewodniczyli Piotr Górniak - zastępca burmistrza Miasta i Gminy Polanów i Barbara Bawiec - ze Starostwa Powiatowego w Koszalinie.

Dzięki zabiegom obu stron odbyło się w Polanowie posiedzenie trzech Zarządów: Województwa, Powiatu i Gminy, na którym wypracowano tezy do dalszego działania (wizyta ta miała znaczący wpływ na aspekt promocyjny gminy i powiatu). Sukcesywnie realizowano wyznaczone w programie cele. - Wspólnie z gminą - mówi Barbara Bawiec - wystartowaliśmy w konkursie w ramach zintegrowanego Sektorowego Programu dla Morza Bałtyckiego "Środowisko, Zatrudnienie, Edukacja" na przeprowadzenie na terenie gminy projektu "Ekoturystyka w Gminie Polanów" i wygraliśmy. Uzyskaliśmy dofi-

nansowanie z Ministerstwa Pracy Danii, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Nawiązana została współpraca z niemieckim partnerem, z Rothenklempenow w najbliższym czasie, bo na II Dniach Europy sfinalizowana będzie podpisaniem partnerstwa.

- Wiele przedsięwzięć, wspólnie rozpoczętych, obecnie bardzo mocno procentuje - mówi Piotr Górniak - gmina jest organizatorem w tym roku już drugich DNI EUROPY, na które pozyskuje środki z Unii Europejskiej. W roku obecnym zostanie oddana ścieżka rowerowo - edukacyjna Warblewskie Wzgórza, na którą pozyskano środki z funduszu Phare CBC. Bardzo ważnym zadaniem, które realizowane jest obecnie to inwestycja dotycząca budowy Centrum Edukacyjnego w Polanowie. Dziś mogę z pewnością stwierdzić - że realizacja programu powiat - gmina, ściśle współpraca i duże zaangażowanie z obu stron z pewnością przyczyniły się do wypromowania gminy i uzyskania wymiernych tego efektów.

Mamy więc przykład, ile zależy od rzeczywistej partnerskiej polityki władz samorządowych szczebla powiatowego i lokalnego.

Ogniska TPD**Dla przykładu - koszalińskie**

Zygmunt Paszkowski Prezes Zarządu Wojewódzkiego TPD w Szczecinie, Paweł Jaros - minister Rzecznik praw Dziecka, Ryszard Osiowy

"Pomożemy przetrwać ogniskom!"

Pod takim hasłem spotkali się w Warszawie działacze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Krajowego Komitetu Resocjalizującego. Towarzyszyli im: Rzecznik Praw Dziecka, dyrektorzy departamentów Ministerstwa Pracy i Gospodarki Społecznej, a także reprezentacji organizacji pozarządowych jako to ZHP, PCK, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Tak liczny zestaw zainteresowanych sytuacją dziecka, zwłaszcza tego, które wymaga zwiększonej opieki i pomocy, stwarzał szansę wzbogacenia wiedzy o sprawie i wyciągnięcia wniosków, mogących się sprawdzić w rzeczywistości.

Koszaliński powiat reprezentowali: **Ryszard Osiowy** - wicestarosta, **Henryk Zabrocki** - członek Zarządu Powiatu, a zarazem prezes Oddziału TPD, **Wanda Kielar** - sekretarz Oddziału TPD oraz **Grzegorz Lipski** - burmistrz Polanowa.

Każdy z nich wie jak jest, co naprawę można uczynić dla dzieci, a co jeszcze znajduje się poza zasięgiem możliwości. Są z powiatu, który jako jeden z nielicznych w kraju, tworzy środowiskowe ogniska wychowawcze, wspiera finansowo ich działalność, pomieścił je w powiatowe strategii rozwiązywania problemów społecznych, jako jedno z równorzędnie ważnych zadań. Konkretnie: na początku kadencji obecnego samorządu były cztery ogniska - jest ich jedenaście, a właściwie czternaście, bo trzy najnowsze uruchomiono we wrześniu.

W ogniskach, nazywanych też świetlicami środowiskowymi, opieką i pomocą objęto ponad 320 dzieci. Z

budżetu powiatu wyasygnowano na ten cel 200 tys. zł. Swoje ognisko wspiera dodatkowo każda gmina.

W Warszawie te wiadomości przyjęto zarówno z uznaniem jak i - niekiedy - ze zdziwieniem. Okazuje się bowiem, że w zbyt wielu regionach kraju to, co w koszalińskim powiecie stało się "stałym fragmentem gry", a naprawdę czynnikiem polityki społecznej, tam jest zamiarem. Jeśli w ogóle jest. Między innymi dlatego, że samorządy nie były w stanie pozyskać partnerów lub odwrotnie - byli partnerzy, choćby TPD, ale zabrakło realnej współpracy z samorządem.

Dlatego z Warszawy popłynęły apele i wnioski:

- o współfinansowanie ognisk - do resortów m.in. Edukacji i Pracy,
- o wyraźniejsze określenie miejsca i roli organizacji pozarządowych w tworzeniu ognisk oraz określenia zasad porozumień o realnej współpracy,
- o uznanie - wreszcie! - znaczenia ognisk opiekuńczo - wychowawczych, w których organizacji i prowadzeniu TPD ma niekwestionowane i sprawdzalne doświadczenie.

Była dyskusja, są wnioski. Czy coś się w Polsce zmieni na lepsze - w tej dziedzinie właśnie? Pytanie nie jest ani retoryczne ani podchwytliwe - koszaliński powiat udowodnił bowiem, że w trosce o dzieci można się porozumieć i krok po kroku zmieniać ich wcale nie taki wspaniały los.

"Pomóżmy przetrwać ogniskom"
- znaczy pomóżmy samym sobie.

(zetem)

Zarząd Powiatu w Koszalinie zdecydował o wyrównaniu świadczeń dla rodzin zastępczych za lipiec, sierpień i wrzesień. Na ten cel przeznaczono ok. 60 tys. złotych. Jednak w dalszym ciągu rodziny zastępcze nie będą dostawały miesięcznie przysługujących im kwot.

Na początku roku w rodzinach zastępczych znajdowało się 146 dzieci. Od tego czasu przybyło 25. Potrzebne w dodatkowe kwoty.

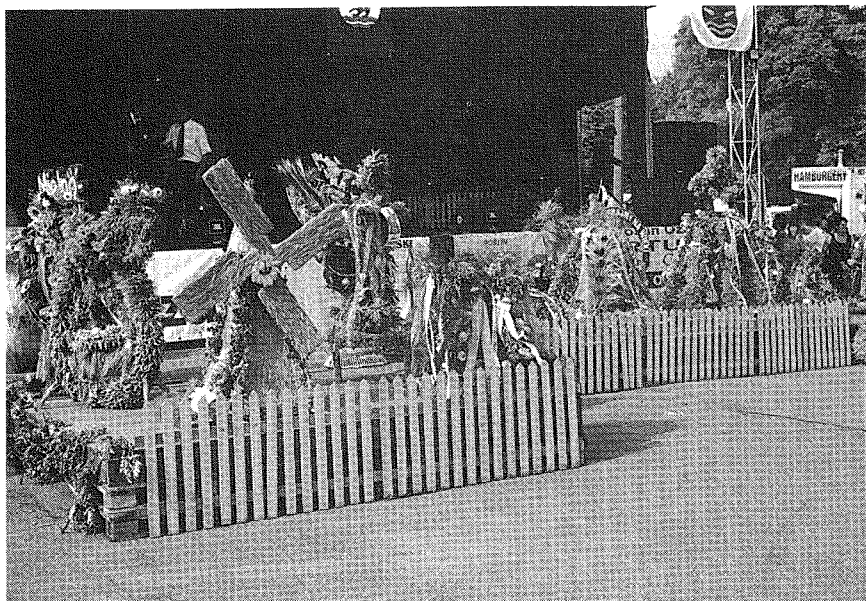
60 tysięcy dla rodzin

Wydział Polityki Społecznej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego poinformował Starostwo Powiatowe, starające się o należne pieniądze, że "nie posiada rezerwy finansowej, a środki przyznane przez Ministra Finansów z celowych zostały w całości rozdysponowane dla jednostek samorządu terytorialnego".

Z kolei w odpowiedzi na następny monit Starostwa, skierowany do Rzecznika Praw Obywatelskich, Minister Pracy i Opieki Społecznej odpisał, że wystąpił do Ministra Finansów o "uruchomienie pozostałej w rezerwie celowej kwoty w wysokości min zł (...).

Dofinansowaniem objęte będą wszystkie województwa w kraju - pisze Minister. Jest więc szansa na wyrównanie zaległości, choć na razie tych pieniędzy jeszcze nie ma. Z własnego budżetu Starostwo wyasygnowało w tym roku 170 tys. zł.

Na rodziny zastępcze potrzeba rocznie, w skali powiatu ponad 1440 tys. zł.



Dożynki '02

Od południa do rana



7 września br. w Bobolicach odbyły się IV Dożynki Powiatowe. Starością tegorocznej imprezy była pani Anna Sokalska z Popowa (gmina Będzino) natomiast Eugeniusz Basarab z Chociwła (gmina Bobolice) pełnił funkcję Starosty.

Wśród zaproszonych gości byli między innymi: posłowie Edward Wojtalik i Jan Łączny, radni Sejmiku Wojewódzkiego Jerzy Mokrzycki i Andrzej Żebrowski, przedstawiciele instytucji wspierających rolnictwo.

Po uroczystej mszy, którą celebrował ks. Biskup Marian Gołębiowski, zaproszeni goście i delegacje gminne ruszyły w barwnym korowodzie. W pierwszym rzędzie przygrywająca orkiestra wojskowa, w drugim trzech wytrawnych jeźdźców, za nimi bryczki wiozące

zaproszonych gości i w odpowiedniej kolejności delegacje gminne. Gdy wesoły korowód dotarł na miejsce, burmistrz Bobolic Ireneusz Kozłowski uroczystie przywitał wszystkich przybyłych. Oficjalnego otwarcia dożynek, dokonali Zdzisław Pawłowski - Starosta Ko-

szaliński i Henryk Sobolewski - Prezydent Koszalina.

Przystąpiono zatem do oficjalnego ceremoniału dożynkowego, delegacje z poszczególnych gmin złożyły przepiękne wieńce i części powiatowego chleba w jeden wspólny duży bochen. Nastąpiło uroczyste przekazanie powiatowego chleba przez Annę Sokalską i Eugeniusza Basaraba Starościę Koszalińskiemu i Prezydentowi Koszalina. Władze powiatowe podzieliły się tymi darami z Burmistrzami i Wójtami, którzy z kolei podzielili się nimi z mieszkańcami swoich gmin.

Po dożynkowych obrzędach przyszedł czas na prezentacje gmin przeplatane konkursami i wyróżnieniami.

Starosta Koszaliński postanowił wyróżnić następujących rolników:

- gmina Bobolice: Roman Obławski - Drzewiany, Kazimierz Kowalewczany - Nowe Łozice

- gmina Będzino: Tadeusz Kanas - Komory, Antoni Kowalski - Dobre, Anna i Roman Sokalscy - Popowo

- gmina Biesiekierz: Maria Ryfun - Kraśnik Koszaliński, Tomasz Niezgoda - Parnowo

- gmina Manowo: Zofia Grunert - Kretomino, Mirosław Damijan - Cewlino

- gmina Mielno: Waldemar Ożóg - Niegoszcz, Zygmunty Fryczkowski - Gąski, Janina i Andrzej Stańczyk - Sarbinowo, Wiesław Piątek - Gąski

- gmina Polanów: Sławomir Bazylewicz - Liszkowo, Roman Myśliński - Buszyno

- gmina Sianów: Ryszard Socha, Waldemar Socha - Karnieszewice, Tadeusz Kołeczek - Bielkowo, Bogdan Grabarek

- gmina Świeszyno: Edward Iwancio - Konikowo, Józef Warzecha - Niekłonicze, Tadeusz Kobus - Włoki.

Przeprowadzono konkurs na "Najładniejszy wieniec dożynkowy". Komisja w składzie Irena Dacko - Przewodnicząca (Ośrodek Doradztwa Rolniczego), Ludmiła Janusewicz - Kuria - (Miejski Ośrodek Kultury), Krystyna Polańczyk - (Ośrodek Doradztwa Rolniczego) postanowiła przyznać I miejsce - sołectwu Wyszewo (gm. Manowo), II - sołectwu Głodowa (gm. Bobolice), III - gm. Sianów, wyróżnienia otrzymały wieńce z pozostałych gmin. Głównym kryterium oceny była oryginalność kompozycji i wkład pracy oraz użycie naturalnych surowców.

Dokonano ponadto przeglądu gospodarstw agroturystycznych. w kategorii "Gospodarstwo agroturystyczne przyjazne dzieciom, ludziom "złotego

wieku" i zwierzętom".

Komisja oceniająca pracowała w składzie: **Józef Rutkowski** - przewodniczący (Starostwo Powiatowe), **Krystyna Polańczyk** - ODR Koszalin, **Piotr Urban** - Głos Pomorza i **Krystyna Hajduk** (Koszalińskie Stowarzyszenie Agroturystyczne "Kosa"). Spośród gospodarstw, biorących udział w konkursie, Starosta Koszaliński wyróżnił i nagrodził:

1. **Katarzynę Kamińską i Konrada Łosia** - Porost (gm. Bobolice)
2. **Teresę i Longina Wołyniec** - Śmiechów (gm. Będzino)
3. **Krystynę Hajduk** - Mielno (gm. Mielno)
4. **Krystynę i Krzysztofa Nobis** - Rekowo (gm. Polanów)
5. **Barbarę i Adama Śliwowskich** - Wielin (gm. Polanów)
6. **Lidię i Franciszka Łobockich** - Kępsko (gm. Bobolice)
7. **Justynę Jaworska-Balcerak** - Chociwle (gm. Bobolice)
8. **Janinę i Andrzeja Stańczyk** - Sarbinowo (gm. Mielno)
9. **Leokadię Ziemniak** - Iwęcino (gm. Sianów)
10. **Beatę i Zbigniewa Łachaniów** - Kędzierzyn (gm. Sianów)
11. **Elżbietę i Ryszarda Kacperków** - Maszkowo (gm. Sianów).

Nie zapomniano także o dzieciach, w ogłoszonym przez Starostwo konkursie plastycznym **"Wieś dawniej i dziś - kultura i ekologia w aspekcie integra-**

cji europejskiej".

Na konkurs wpłynęło 27 prac, wykonanych różnymi technikami plastycznymi. Poziom był bardzo wysoki. Po długiej naradzie jury w składzie: **Zdzisław Pawłowski** - starosta - przewodniczący, **Barbara Bawiec**, **Jadwiga Trochmiuk**, **Sławomir Pankowski** - członkowie, zdecydowano przyznać:

I nagrodę - w kategorii prac indywidualnych - **Natalii Drzewiańskiej** z Zespołu Szkół Publicznych w Bobolicach, natomiast w kategorii prac zespołowych - **Katarzynie Nieradce**, **Kamili Popiel** i **Pawłowi Chamer** - Gliszczyńskiemu z Gimnazjum w Sianowie.

II nagrodę - w kategorii prac indywidualnych - **Małgorzacie Kikcio** z Gimnazjum w Sianowie, w kategorii prac zespołowych - **Monice Adamczak** i **Monice Zawadzińskiej** z Zespołu Szkół Pu-

blicznych w Bobolicach

III nagrodę - w kategorii prac indywidualnych - **Joannie Szymczyk** z Gimnazjum w Sianowie, w kategorii prac zespołowych **Alicji** i **Katarzynie Dąbrowskim**.

Jury przyznało także wyróżnienia: **Annie Góralewskiej** z Sianowa, **Annie Moksie** z Sianowa, **Katarzynie Kwaśniewskiej** z Bobolic oraz **Justynie Kenzel** z Bobolic, **Agacie** i **Paulinie Dąbrowskim** z Sianowa, **Karolinie Mańkowskiej** i **Annie Suchowskiej** z Sianowa oraz **Patrycji Sapiecho** i **Mateuszowi Bodnarowi** z Bobolic.

Po oficjalnej części naszej imprezy, odbył się koncert zespołu **Midnight Express**. Zabawa trwała do białego rana.

Barbara Bawiec



Polanów europejski

Na polanowskim rynku w sobotę 14 września o godz. 16.30 zabrzmiały dźwięki czterech hymnów - Unii Europejskiej, Republiki Federalnej Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Polski. Wykonała je orkiestra wojskowa z koszalińskiego garnizonu. Wzbiły się w powietrze gołębie jako symbol pokoju i porozumienia między narodami. Potem nastąpiła seria przemówień.

- *Dzisiaj częśćka Europy jest w Polanowie. Chcemy przeżywać ją wspólnie z gośćmi z powiatu, województwa, z Europy i Ameryki* - powiedział burmistrz, **Grzegorz Lipski**, witając gości II Dni Europy.

Wraz ze strażakami z polanowskiej

OSP w dowód solidarności z narodem amerykańskim po tragedii 11 września 2001 roku burmistrz przekazał hełm strażacki dla amerykańskich strażaków. Odebrali go przedstawiciele burmistrza miasta Columbia (stan Illinois), który z powodów służbowych nie mógł przyjechać do Polanowa. Odczytano jego list z pozdrowieniami dla mieszkańców gminy Polanów.

Pozdrowienia dla mieszkańców gminy Polanów od mieszkańców Gledern przekazał burmistrz tego miasta, **Wolfang Zenkert**.

- *To, co zrobiliśmy do tej pory w rozwijaniu więzi i współpracy między naszymi miastami, będzie kontynuowane w przyszłości, w co głęboko wierzę. Mam wiele uznania dla tutejszego społeczeństwa za szereg przedsięwzięć gospodarczych w Polanowie oraz za wspaniałe II Dni Europy. Jest to znak, że Europa jest naszym wspólnym domem.*

Na pamiątkę pobytu w Polanowie delegacji z Gledern подарował obraz

przedstawiający pracujących rolników.

Przemawiali: poseł **Edward Wojtali**, przewodniczący Rady Gminy Rothernklempenow **Harry Elman**, przedstawiciel wojewody zachodniopomorskiego, **Renata Palikowska**, radny Sejmiku Wojewódzkiego, reprezentujący jednocześnie marszałka województwa zachodniopomorskiego, **Andrzej Żebrowski**, starosta koszaliński, **Zdzisław Pawłowski**. Potem występowały zespoły z Koszalina, z Miastka, Bobolic i z Żydowa. Po występie zespołu cygańskiego "Terne Roma", był pokaz fajerków, a potem zabawa taneczna.

Dzień wcześniej, czyli 13 września II Dni Europy obchodziła młodzież z polanowskich szkół. Najpierw przeszła w barwnym pochodzie ulicami miasta, potem po odśpiewaniu hymnu Unii Europejskiej, rozpoczęły się występy artystyczne, a następnie dzieci ze wszystkich szkół pokazywały widowiska, których treścią było życie państw Unii Europejskiej.

Skończyły się wakacje. Uczniowie wracają do szkoły. Jak minęły im wakacje? Gdzie spędzali wolny czas. Zapytaliśmy o to tych, którzy pod koniec sierpnia byli już w Mielnie i intensywnie przygotowywali się do rozpoczęcia roku szkolnego.

Z rozmów wynika, iż większość dzieci spędzała przynajmniej część wakacji poza Mielnem. Odpoczywały u krewnych w mieście i na wsi. Wyjeżdżali z rodzicami na wczasy za granicą. Spora grupa dzieci uczestniczyła w koloniach terapeutycznych na terenie Czech w miejscowościach Zacler i Pec. Ten rodzaj wypoczynku szczególnie podobał się dzieciom.

- *Było super* - mówi Ola z Mielna, która z tej formy wypoczynku skorzystała już po raz drugi. - *Miałam okazję poznać Skalne Miasto. Podobały mi się prowadzone przez opiekunów zajęcia relaksacyjne.*

Było super!

Opinię Oli podziela Ania. - *Po prostu było "fajnie". Basen, ogniska, zajęcia integracyjne, wycieczki. Nie było czasu na nudę. A dzięki zajęciom integracyjnym mogliśmy się doskonale poznać. Chętnie pojedę na tego typu kolonie w roku przyszłym.*

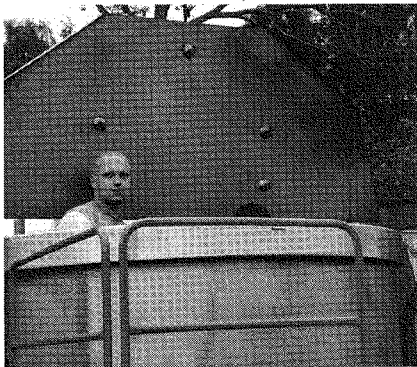
Majka, która wypoczywała w Pec, zachwyca się warunkami w jakich mieszkali koloniści. - *Dwu- i czteroosobowe pokoje z łazienkami, ogromne wygodne łóżka i telewizory w każdym pokoju. Po prostu luksus* - mówi z entu-

zjazmem. Jej brat Maciek cieszy się, że dzięki organizowanym wycieczkom mógł zwiedzić Pragę.

A cóż na to rodzice? - *Impreza warta kontynuowania. Korzystam z oferty gminy już po raz drugi. Wiem, że mogę spokojnie oddać dziecko pod opiekę* - mówi mama Oli.

Przypomnijmy. Podczas tegorocznych wakacji z kolonii terapeutycznych skorzystało 109 dzieci z gminy Mielno. 85 wypoczywało w Czechach, a 24 - dzieci młodsze oraz nie posiadające paszportów - na terenie Polski w malowniczej miejscowości Ostrzyce na Kaszubach. Koszt kolonii - 850 zł - w połowie pokryła gmina z funduszu profilaktyki oraz rodzice. Rodziny będące w trudnej sytuacji materialnej wspomógł w opłacie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

Grażyna Martysz-Kociak



Wielkie gotowanie - moc zabawy

Takiej imprezy w Mielnie jeszcze nie było! W sobotę, 27 lipca, Lato z Radiem, miesięcznik "Moje gotowanie" i "Winiary" zaprosiły mieszkańców i gości Mielna do wspólnej zabawy. Jako gościnni gospodarze, staropolskim obyczajem, zadbali by nikt nie był głodny.

W mieszczącym 5.100 litrów (!) garnku, który pusty ważył ponad pół tony, ugotowali ulubiony przez poznaniaków, krupnik. Zupa smakowała jednak wszystkim, bo kucharze nie skąpili składników. Do gara wrzucili 450 kg ziemniaków, 500 kg podrobów z kurczaka, 450 kg włoszczyzny (marchew, pietruszka, seler), 60 kg podsmażanej cebuli, 300 kg kaszy jęczmiennej, 100 kg kiełbasy suchej, 30 kg świeżego koperku, 80 kg Rosołu Królewskiego i 20 kg Krupniku "Winiar" oraz 15 kg przypraw i 100 l śmietany kremówki. Zupa była palce lizać, wydano ok. 18 tysięcy por-

cji, aż w gigantycznym garnku zaświtało dno.

Żeby zupa była gotowa na czas, dobę wcześniej zaczęto gotowanie wody na nią. Doprawianie potrawy odbywało się na oczach widzów, którzy w międzycz-



nie uczestniczyli w licznych konkursach, z humorem prowadzonych przez **Zygmunta Chajzera** i **Robertę Sowę**. Można było wygrać wiele atrakcyjnych nagród, w tym kilka rowerów. Radiosłuchacze mogli tylko pozazdrościć ...

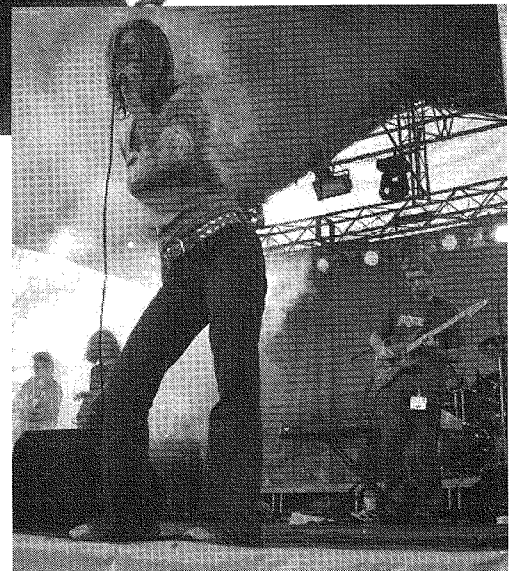
Imprezie towarzyszyły koncerty znanych i lubianych "Zuków", później oklaskiwano dynamiczną **Renatę Dąbkowską**, by wreszcie posłuchać **Krzysztofa Krawczyka**, którego przyjęto jak zwykle owacyjnie (Piosenkarz udzielił nam krótkiego wywiadu, który zamieścimy w najbliższym wydaniu GM). Zaba-



wę, która zaczęła się ok. 16-tej zakończyła trwająca do północy dyskoteka pod gwiazdami. I organizatorzy i goście rozchodzili się do domów w przekonaniu, że taką imprezę warto powtórzyć. My też tak uważamy i już ostrzymy apetyty na wyśmienitą zupkę ...

Bożena Jakimowicz

Fot. Miroslaw Ławrynow i Bożena Jakimowicz



Pasje i życie Marii Fołtyn

Od 5 do 13 lipca b.r. odbyły się Koszalińskie Spotkania z Operą. Ich współorganizatorami byli pani Maria Fołtyn, Bałtycki Teatr Dramatyczny i Szkoła Muzyczna im. Grażyny Bacewicz w Koszalinie. W ramach tych Spotkań odbył się kurs interpretacji muzyki i pieśni, na którym zajęcia prowadzili Maria Fołtyn i Janusz Monarch, solista Opery Wiedeńskiej. Na zakończenie Spotkań wybitna śpiewaczka otworzyła wystawę poświęconą życiu i twórczości Stanisława Moniuszki.

W tym czasie pani Fołtyn w gościła w jednym z nadmorskich ośrodków w Unieściu, korzystając z niekonwencjonalnych metod leczenia.

W ybitna polska śpiewaczka, kontynuująca karierę jako reżyser operowy. Studiowała w Polsce (m.in. u Adama Didura, Ady Sari i Iwa Galla) oraz za granicą. Ukończyła również Wydział Reżyserii w warszawskiej PWST (1972 r.). W latach 1949-62 była solistką Opery Warszawskiej, gdzie stworzyła szereg wybitnych kreacji wokalnie-aktorskich z Halką na czele, w głośnej inscenizacji Leona Schillera. Później związała się na stałe z teatrem operowym w Lipsku oraz występowała gościnnie na scenach operowych i w koncertach estradowych na całym świecie. Propagowała zawsze muzykę polską. Odnosiła sukcesy w partiach tytułowych w "Halce" (w 15 różnych inscenizacjach) i "Tosce", w rolach: Lizy w "Damie Pikowej", Leonory w "Mocy przeznaczenia", Elżbiety w "Tanhäuserze" i wielu innych.

Maria Fołtyn pochodzi z Radomia, z grodu w samym sercu Polski, z dawnego Królestwa Polskiego. Pamięta to miasto z dzieciństwa jako wspaniałe, pełne zieleni, z pięknym parkiem pośrodku.

- *Moje miasto* - mówi Maria Fołtyn - *było prowincją Warszawy, nie przypuszczałam, że wyemigruję tuż po wojnie na trzy lata do Gdańska, gdzie studio-wałam. A właściwie mogę się nazwać warszawianką, bo żyję w niej od 1 września 1949 roku. Tego dnia otrzymałam angaż do Opery Warszawskiej, w słynnej tzw. "Romie" i tego dnia również zameldowałam się. Był to dla mnie okres między spalonym teatrem, a teatrem na Placu Teatralnym, odbudowanym w 1965 r. Moje dorosłe życie było i jest związane z Warszawą.*

Z talentem trzeba się urodzić, pani Maria będąc dzieckiem nie rozstawała się ze śpiewem. Obcy ludzie przepo-

wiedzieli jej wielką karierę, a rodzina nie zauważała jej talentu.

- *Ojciec również nie nosił mojego śpiewu* - kontynuuje moja rozmówczyni. - *Byłam słaba, drobna i anemiczna, oderwana od rzeczywistości. Gdy śpiewałam i tańczyłam, wtedy ojciec wyrzucał mnie z domu. Kiedy byłam już nastolatką moja ruchliwość i śpiewanie przydały się w czasie okupacji. Z dziewczęcą brawurą odwiedzałam Arbeitsamt z podrobionymi dokumentami, z uśmiechem i piosenką na ustach. Zwykle śpiewałam "La ci da rem la mano". W taki sposób przygotowałam kennkarte dla profesora Tadeusza Kotarbińskiego, przebywającego wtedy w Radomiu.*

Talent młodej dziewczyny, dla której śpiew był pasją i miłością, rozwijał się. Na Konkursie Młodych Talentów 29 grudnia 1945 roku Maria Fołtynówna śpiewała arię Leonory z opery "Trubadur". Jednak sam talent to zbyt mało, by zostać gwiazdą Jej skali. Doskonaliła swój śpiew u prof. **Adama Didura** w Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach, a po jego niespodziewanej śmierci trafiła do Studium Muzyczno-Dramatycznego do Gdańska.

Początkiem wielkiej kariery młodej studentki był występ w roli Halki w Operze Śląskiej w Bytomiu w 1949 r., gdzie zastąpiła primadonnę, która zachorowała. Wkrótce nazwisko śpiewaczki stało się znane w całej Polsce.

- *Mój debiut był przygotowany w uczelni gdańskiej pod kierownictwem profesora Iwo Galla* - wspomina słynna śpiewaczka. - *W Gdańsku wyedukowałam się na dobrą śpiewaczkę i tę uczelnię uważam za swoją kolebkę artystyczną.*

Dwa debiuty: w Gdańsku i w Bytomiu rzuciły mnie do środka Polski, tak się zaczęła moja gehenna, a zarazem

sława, ponieważ życie moje nie było usłane różami, przeszłam różne koleje, dlatego nie jestem tylko śpiewaczką.

Wśród nauczycieli pani Marii była Ada Sari - światowej sławy śpiewaczka, a do współpracy zapraszali ją tacy wybitni reżyserzy, jak **Teofil Trzcński** i **Leon Schiller**.

- *Maestra (Ada Sari) była nie tylko wybitną śpiewaczką, również posiadała wielkie zdolności pedagogiczne, miała bardzo wiele uczennic* - kontynuuje M. Fołtyn. - *Była dowcipna, na fortepianie stał telefon, do którego była dołączona kartka z napisem "każda rozmowa kosztuje pięćdziesiąt groszy, zanim rozpoczniesz lekcję, proszę położyć pięćdziesiąt złotych".*

P ierwszą powojenną "Halkę" wystawiono w Polsce 26 sierpnia 1949 roku w Gdańsku. Było to wielkie wydarzenie kulturalne. "Halka" była symbolem tęsknoty Polaków za długo oczekiwaną wolnością.

Premiera odbyła się w starej hali sportowej. Wypełniająca ją po brzegi widownia była wzruszona. **Zygmunt Latoszewski**, kiedy obejmował Operę Bałtycką powiedział: "Zobaczyłem w Gdańsku przedstawienie "Halki". Wystąpiło w nim kilku młodych śpiewaków, ale przede wszystkim Maria Fołtyn - artystka o przepięknym sopranie i ogromnym talencie aktorskim, która debiutowała w partii tytułowej".

Robert Satanowski pisał w "Głosie Wybrzeża": "Wśród solistów obsady premierowej wybiła się Maria Fołtyn, obdarzona dużym i bardzo ładnym głosem o dramatycznym zacięciu. Fołtynówna posiada obycie sceniczne, chwilaми zdawało się, że go nadużywa. W każdym razie jako zarzut można wysunąć nadmiar ruchu i ekspresji, nie zawsze odpowiadający charakterowi i typowi Halki".

Kolejne lata to nieprzerwane pasmo sukcesów na scenach oper krajowych i zagranicznych. Ponad 200 przedstawień "Halki" w Warszawie, Gdańsku, Sopotcie, Bytomiu, Rzeszowie, Bydgoszczy i in. Nagrania pieśni i arii Stanisława Moniuszki dla Polskich Nagrań i Polskiego Radia, recitale z repertuarem moniuszkowskim w filharmoniach polskich i ośrodkach za granicą. Gościnne występy m. in. w Moskwie, Helsinkach, Berlinie, Leningradzie, Chicago, Nowym Jorku, Pittsburgu, Hawanie, Pradze. Maria Fołtyn była u szczytu sławy, uwielbiał ją cały świat muzyczny. Aż nadszedł rok 1962 ...

- *W rozkwicie kariery i talentu wydano mnie z teatru* - mówi diwa. - *Do dzisiaj nie wiem dlaczego, choć od tego czasu minęło 40 lat. Starłam się o tym*

ciąg dalszy na str.10

ciąg dalszy na str.10

Pasje i życie Marii Fołtyn

zapomnieć, jednak pytanie dlaczego los tak dotkliwie mnie ukarał, ciągle wraca. W Operze Warszawskiej pracowałam trzynastę lat dla sztuki wokalne i dla publiczności. Czułam się jak zużyty przedmiot wyrzucony na śmietnik.

Wcześniej komplementowali mnie **Jarosław Iwaszkiewicz, Józef Cyraniewicz, Aleksander Zawadzki**, wkrótce za ich sprawą śpiewałam dla delegacji rządowej, uświetniając pobyt państwa Nehru, i dla wielu innych znaczących osobistości.

Teraz nagle nikt mi nie chciał pomóc. Czułam się opuszczona i upokorzona.

Sytuacja w jakiej się znalazłam, wymusiła decyzję o wyjeździe do Opery Lipskiej. Żał mi było pozostawić w kraju mojej matki i męża, którego kochałam nieprzytomnie, ale bardziej kochałam śpiewanie. Pracowałam ciężko, w roli Tatiany ("Eugeniusz Oniegin"). Zachwycałam publiczność, miałam świetne recenzje.

Po powrocie do kraju powiedziałam sobie: mam do wyboru śpiewanie w miernych teatrach niemieckich lub prowincjonalnych polskich albo reżyserię. 1 października 1969 roku zostałam studentką wydziału reżyserii PWST w Warszawie. Szcześliwie studia ukończyłam, nowe wyzwanie przyniosło mi satysfakcję, krytyka była bardzo przy-

chylna. Drugi etap pracy w moim życiu potwierdziły sukcesy odnoszone w kraju i za granicą.

Niestety znaleźli się tacy ludzie, którzy irytuje moja aktywność, moje istnienie na rynku artystycznym w tym wieku. Mimo moich kłopotów zdrowotnych mam pozostawioną przez Pana Boga siłę witalności ode mnie niezależnej.

Wielka Maria Fołtyn triumfalnie powróciła na sceny polskie i światowe. Z powodzeniem reżyseruje dzieła Moniuszki w 24 miastach na całym świecie, w Hawanie, Mexico City, Ankarze, Nagano, Tokio, Nowosybirsku, Toronto, Chicago, Kurytybie i in.

Miłośność do Moniuszki nie słabnie, kolejnym wyzwaniem pani Marii są Festiwale Moniuszkowskie w Kudowie Zdroju i Konkursy Moniuszkowskie.

- Mam trzy zawody - mówi moja rozmówczyni. - 25 lat byłam śpiewaczką i tyleż samo jestem reżyserem. Na zaproszenie **Wacława Panka**, złożonego w imieniu władz wojewódzkich Wałbrzycha, objęłam kierownictwo Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie Zdroju, był to rok 1978. Zadbałam, aby tym festiwalom nadać międzynarodowy charakter. Na kolejne festiwale przyjeżdżają wybitni śpiewacy z całego świata.

Mam głęboki żal do kudowskich organizatorów festiwalu i do władz, że w Kudowie nie ma ani jednego sanatorium, salonu czy pensjonatu o nazwie Moniuszko.

Od 10 lat prowadzę Międzynarodowy Konkurs Wokalny im. Stanisława Moniuszki. Tak jak ktoś kiedyś zapoczątkował Konkurs Chopinowski, tak ja się ośmieliłam zorganizować Konkurs

Moniuszkowski. Przygotowuję teraz piątą edycję tego konkursu, który odbędzie się w 2004 roku. Odbývá się on co trzy lata pod auspicjami Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a biuro którym kieruję znajduje się w Tatrze Wielkim w Warszawie. Stałam się urzędnikiem państwowym, musiałam się "unowocześnić", poznać fax, komputer, Internet. Obecnie kontakt ze światem jest niemożliwy bez tych urządzeń. Codziennie przyjeżdżam do biura, wołałabym być na scenie, ale cóż, takie jest życie.

Wykonując te zawody służę jednemu celowi - promuję polską muzykę, nie tylko Stanisława Moniuszki. Poprzez ten konkurs i liczne kontakty światowe, poprzez zapraszanie wielkich, światowej sławy dyrygentów i pedagogów.

Za swoje oddanie sztuce i popularyzację muzyki Moniuszki, za wystawienie w Brazylii "Halki", nad którą patronat objął **Krzysztof Skubiszewski**, Maria Fołtyn i jej zespół otrzymali Nagrodę Specjalną Ministra Spraw Zagranicznych za Upowszechnianie Kultury. W 2000 roku Maria Fołtyn została Honorowym Obywatelką miasta Radomia, otrzymała doktorat honoris causa Wrocławskiej Akademii Muzycznej, została również odznaczona Orderem Komandorskim z Gwiazdą.

Kazimierz Wilkomirski powiedział: "żaden z najwybitniejszych artystów polskich, ale i wszyscy razem nie zdołali uczynić tyle dla ugruntowania sławy twórcy polskiej opery narodowej poza granicami jego ojczyzny, co Maria Fołtyn".

Hilary Kubsch



W czerwcu i lipcu br. na Zamku w Połczynie Zdroju, prezentowana była premierowa wystawa prac mieleńskich młodzieży - Słuchaczy Młodzieżowego Studium Plastyki z Mielna. Na wernisażu przybyło liczne grono młodzieży, nauczycieli i sympatyków plastyki, a także Burmistrz Połczyna Zdroju pani Barbara Nowak. Wystawie towarzyszył starannie opracowany katalog zawierający nazwiska autorów i tytuły prac, związała informację o zakresie i formach działania Studium, o inspiracjach do twórczości i ogólną

charakterystykę prac oraz okolicznościowy wiersz o związku plastyki z poezją.

Na tej premierowej wystawie zgromadzono prace 30-tu autorów -44 obrazy o różnorodnej tematyce i w różnych technikach. W strukturze prezentowanego zbioru prac, wyróżniały się następujące grupy tematów, człowiek i jego problemy, zjawiska przyrodnicze, zwierzęta i ptaki oraz kompozycje plastyczne, pejzaże, martwe natury i kwiaty.

Wyjątkowo wrażliwa publiczność zwiedzająca wystawę, wyróżniła 56,8 %

wszystkich obrazów, oddając swoje głosy w konkursie "wybieramy nagrodę publiczności". Dotychczas nie odnotowano takiego wyniku. Jest to dla nas sytuacja bardzo miła.

Po komisyjnym ustaleniu wyników konkursu, dyplomy honorowe "Nagroda Publiczności" - otrzymują: **Anna Świader** - "Na morzu" - gwasz, **Magdalena Sidorcka** - "Zimowy wieczór" - t.m. **Renata Izydorczyk** - "Odpoczynek" - t.m. Dyplomy honorowe "Wyróżnienie Publiczności" - otrzymują: **Monika Bara** - "Szkic do portretu" - węgiel, **Natalia Marszałek** - "Groźny portret" - temp. **Lidia Puszkiel** - "Słoneczniki" - temp. Ponadto komisja konkursowa stwierdziła, że publiczność wyróżniła prace następujących autorów; Michał Stojek, Martyna Kazubińska, Jolanta Lawrenc, Róża Waleńska, Sylwia Karczewska, Żaneta Firadza, Julianna Pietrzak, Aneta Lipińska, Ewa Izydorczyk, Anna Maciejczyk, Mikołaj Lewandowski, Sylwia Puszkiel, Marta Kopczyńska, Patrycja Marszałek.

Centrum Kultury w Połczynie Zdroju gratulujemy rozumiejącej plastykę publiczności, a młodzieży mieleńskiej otrzymanego wyróżnienia, życząc dalszych osiągnięć.

Piotr Dziedzic



Dożynki

7 września odbyły się uroczystości związane z WIEJSKO - GMINNYM ŚWIĘTEM PLONÓW w Będzinie.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą koncelebrowaną przez proboszczy z gminnych parafii; Łękna - ks. **Jana Borzyszkowskiego**; Śmiechowa - ks. **Włodzimierza Milewskiego**; Dobrzyca - ks. **Andrzeja Sołtysa**

Starostami gminnymi byli: **Jadwiga Kulczycka** - sołtys wsi Będzino, oraz **Jan Szachnowski** z Będzinka. Na ręce gospodarza gminy - wójta **Ryszarda Sawicza** wręczyli bochen chleba, którym jak nakazuje tradycja podzielili się wśród zebranych.

Była grochówka i loteria fantowa, z której dochód przeznaczono dla O.S.P w Będzinie, konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy, w którym I miejsce i nagrodę otrzymało sołectwo Dobrzyca a pozostałe sołectwa wyróżnienia, konkursy dla dzieci i mło-

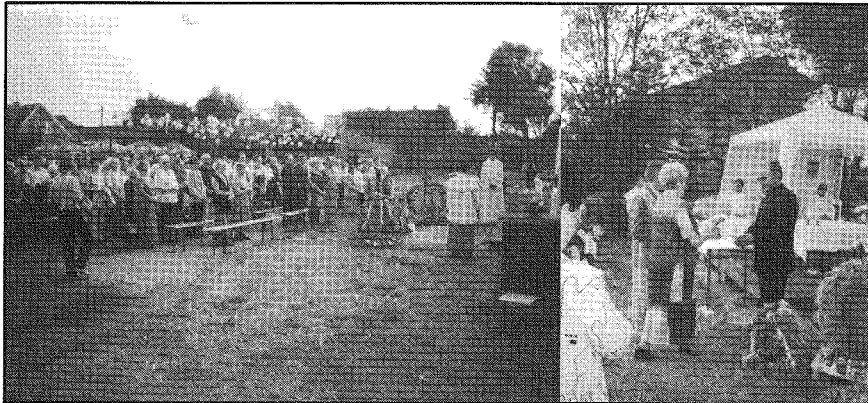
dieży i dobrze zaopatrzone bufet, z którego dochód przeznaczono dla Szkoły Podstawowej w Łęknie.

Mnóstwo kolorowych, dożynkowych wieńców, zespół ludowy "KALINA" z D.K. z Dobrzyca, zespół wokalo - taneczny z D.K. w Będzinie wprowadziły wszystkich uczestników w świetne nastroje.

W dożynkach licznie uczestniczyli mieszkańcy poszczególnych sołectw, pracownicy Urzędu Gminy, zakładów pracy, młodzież i dzieci szkolne.

O bezpieczeństwo gości zadbała O.S.P z Będzina a nad całością imprezy czuwali; Rada Sołectka, Kolo Gospodyń i Gminna Spółdzielnia S.Ch. z Będzina oraz pracownicy Szkoły Podstawowej w Łęknie.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom, którzy pomogli w organizowaniu dożynek.



Z wizytą u przyjaciół

W dniach 23 - 25 sierpnia kiluosobowa delegacja z Gminy Będzino gościła w Niemczech na zaproszenie zaprzyjaźnionej gminy BRITZ CHORIN. Celem wyjazdu był udział naszej delegacji w obchodach 10 - lecia Gminy, bliższe poznanie się i ustalenie form i kierunków współpracy w roku przyszłym. W czasie pobytu delegacja zwiedziła przedszkole, szkołę podstawową, klasztor, zapoznała się z działalnością ochotniczych straży pożarnych, przeprowadziła wiele serdecznych, przyjacielskich, nie tylko służbowych rozmów.

Jak powiedzieli uczestnicy wyjazdu .."dało się odczuć zacieśnienie więzi"... a o to przecież chodzi.



Zarząd i Rada

6 września odbyło się posiedzenie Zarządu

Gminy na którym podjęto następujące uchwały:

- w sprawie wyznaczenia likwidatora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Będzinie Ustalono, że likwidatorem będzie **Alfreda Szwedek**

- dotychczasowa Dyrektor Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Czynności likwidacyjne należy przeprowadzić w okresie od 15 września do 15 grudnia 2002r. a majątek likwidowany przekazać Gminie Będzino.

- w sprawie rozpatrzenia sprawozdania z wykonania budżetu za I półrocze 2002r

- w sprawie powołania komisji na wykonanie robót ziemnych pod ułożenie sieci gazowej Sarbinowo - Będzino z przyłączami.

6 września odbyła się też sesja Rady Gminy w Będzinie. Przewodniczącą rady - **Henryk Broda** przedstawił informację z przebiegu wizyty naszej delegacji w zaprzyjaźnionej gminie Britz-Chorin. Gmina Będzino nawiązała także współpracę z Gminą Zagórze w Bieszczykach. Współpraca dotyczyć ma wymiany młodzieży w ramach wypoczynku letniego i zimowego, wymiany doświadczeń w zakresie kultury, oświaty i O.S.P.

Radni zapoznali się też z informacją dotyczącą przygotowania placówek oświatowych do rozpoczęcia roku szkolnego.

Podjęli następujące uchwały:

- w sprawie procedury uchwalenia budżetu gminy oraz rodzaju i szczegółowości materiałów informacyjnych towarzyszących projektowi uchwalenia budżetu.

- likwidacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Będzinie.

- w sprawie sprzedaży nieruchomości: w Stoisiawiu, Jamnie, Będzinie, Strzeżeniczy i Dobiesławcu.

Na zakończenie inspektor ds. obsługi rady przedstawiła informację na temat zbliżających się wyborów samorządowych.

Wakacyjna liga

Wiejski Dom Kultury w Dobrzyca był organizatorem "Wakacyjnej Ligi w Piłkę Nożną" o puchar Wójta Gminy Będzino. Cały sierpień rozgrywane były mecze drużyn poszczególnych sołectw a w dniu finału 31 sierpnia na festynie sportowo - rekreacyjnym pod hasłem "ŻEGNAJ LATO NA ROK" wręczono nagrody i upominki.

Najlepszą drużyną w gminie Będzino okazała się drużyna z Mścic. Każdy z zawodników otrzymał indywidualną nagrodę, których fundatorem był Wójt Gminy - **Ryszard Sawicz**.

Natomiast najlepszą drużyną w rozgrywkach piłki siatkowej okazała się drużyna z Tymienia. Gratulujemy najlepszym.

Uroczystościom towarzyszył zespół muzyczny "Ich Dwoje", różne atrakcje jak pieczenie prosiaka, konkursy i zabawa do białego rana.

Nowy, szkolny

Jak nam powiedziała inspektor ds. oświaty **Irena Hajdamowicz** w roku 2002/2003w Gminie Będzino rozpoczęło naukę 1233 uczniów - z tego:

- w 6 Szkołach Podstawowych 818
- w 2 Gimnazjach 415
- Ponadto wychowaniem przedszkolnym objęto 223 dzieci, z tego w oddziałach "zerowych" przy szkołach 77 dzieci.

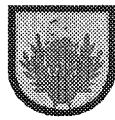
W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym ogólna ilość uczniów wzrosła o 12 osób i wzrost dotyczył gimnazjum, natomiast szkoły podstawowe pozostały na tym samym poziomie.

W roku bieżącym wzrosła natomiast ilość dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym zarówno w przedszkolach jak i nieznacznie w oddziałach zerowych przy szkołach.

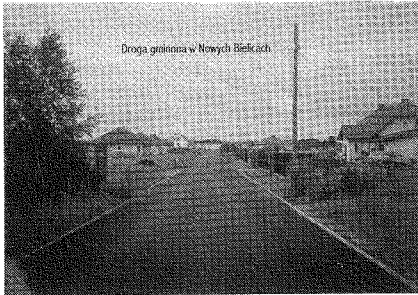
· Kierownik USC w miesiącu sierpniu odnotował: urodzenia 8, zgony 5, małżeństwa 5, migracje 20, dowody osobiste 54

· Ośrodek Pomocy Społecznej udzielił pomocy 353 rodzinom

· Rewir Dzielnicowych w Będzinie odnotował: włamania 5, kradzieże 2, pobicia 1, utonięcia 2, wykroczenia 4, jazda rowerem po wypiciu alkoholu 2



Nasze inwestycje



Rozwój i poprawa infrastruktury uważane są za niezbędne warunki wstępne do stymulacji sektora prywatnego. Gmina Biesiekierz położona jest w strefie wzmożonego ruchu turystycznego. W związku z powyższym istnieje duży nacisk na uporządkowanie infrastruktury. Ma to duże znaczenie zwłaszcza w obecnej sytuacji makroekonomicznej, gdy w regionie pokłada się duże nadzieje z rozwojem turystyki i związanym z tym dynamicznym rozwojem infrastruktury towarzyszącej. Rozwój taki zapewni powstanie nowych miejsc pracy zarówno w sektorze drobnej przedsiębiorczości oraz w sektorach gospodarki komunalnej.

W ramach kontynuacji tych ambitnych zamierzeń z końcem czerwca oddano do użytkowania dwie drogi gminne:

- drogę na osiedlu Honda-Mercedes w Starych Bielicach

- drogę gminną w Nowych Bielicach

Obie drogi otrzymały dofinansowanie z "zewnątrz". Jedna z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Szczecinie w wysokości 93.750,00 zł, druga z Banku światowego w ramach programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich w kwocie 137.500,00 zł.

Należy również podkreślić, że w obu inwestycjach znaczny udział finansowy mieli mieszkańcy, skupieni w Społecznym Komitecie Budowy Dróg i wynosił on 3.000,00 zł od posesji.

Na tym jeszcze nie koniec ...

Uwzględniając szeroko pojętą ochronę środowiska, a w szczególności poprawę jakości atmosfery w rejonie o tak wielu walorach krajoznawczo-turystycznych (bliskość morza, malownicze jezioro i rezerwat florystyczno-faunistyczny) Zarząd Gminy wspólnie z Społecznymi Komitetami Gazyfikacji poszczególnych miejscowości zawarł umowę z Zakładem Gazowniczym w Koszalinie Sp. z o.o. oraz Przedsiębiorstwem Produkcyjno-Usługowym "PETRICO" sp. z o.o. w Karlinie na realizację pełnej gazyfikacji Gminy Biesiekierz.

W tej chwili realizowany jest III-ci etap gazyfikacji Parnowa.

Obecnie przygotowywana jest również dokumentacja, umożliwiająca rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków w Biesiekierzu. Prace rozpoczyna się w latach następnych.

Budżet pierwszego półrocza

Budżet Gminy na rok 2002 uchwalono w następujących kwotach:

- po stronie dochodów: 7.405.919,00 zł
- po stronie wydatków: 7.792.907,00 zł
- oraz deficytem: 386.988,00 zł

W okresie 6 miesięcy br. wprowadzono zmiany do budżetu gminy sześcioma uchwałami Rady Gminy. Po dokonanych zmianach budżet za I-sze półrocze zamyka się:

- po stronie dochodów kwotą: 8.186.202,00 zł - w tym dotacje na zadania zlecone 1.312.022,00 zł
- po stronie wydatków kwotą: 8.564.164,00 zł - w tym wydatki na zadania zlecone w kwocie: 1.312.022,00 zł
- oraz deficytem w kwocie: 377.962,00 zł

Źródłem pokrycia deficytu jest: kredyt bieżący - 377.962,00 zł

Dochody za 6 miesięcy br. wykonano na sumę 4.239.069,00 zł, co stanowi 51,8% w stosunku do planu po zmianach.

Wydatki budżetu uzależnione były od wielkości wpływów w okresie sprawozdawczym i wyniosły 4.088.786,00 zł tj. 53,4% w stosunku do planu wydatków po zmianach.

Dotacje celowe z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej wpłynęły w wysokości: 48,4% tj. 586.395,00 zł.

JUBILEUSZ ZWIĄZKU MIAST I GMIN DORZECZA PARSETY

W dniach 23 - 25 sierpnia 2002 roku przedstawiciele naszej gminy uczestniczyli w obchodach X-lecia Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty.

Związek skupia 18 gmin leżących w dorzeczu Parsęty, w tym również naszą gminę.

W ramach obchodów pod patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego przeprowadzono szereg imprez rekreacyjno-sportowych:

- rajd rowerowy Byszyno-Kołobrzeg,
- spływ kajakowy Białogard-Kołobrzeg,

a także edukacyjnych:

- seminarium na temat ochrony środowiska w dorzeczu,

oraz kulturalnych i promocyjnych:

- rejs statkiem o zachodzie słońca
- kiermasz rękodzieła
- występy zespołów
- przedstawienie wodne
- piknik i zabawa.

Andrzej Leśniewicz
Zastępca Wójta Gminy Biesiekierz

Kafacela najlepsza!

W Szkole Podstawowej w Starych Bielicach uczniowie mogą uczestniczyć w zajęciach teatru "Kafacela". Teatr w ciągu roku szkolnego przygotowuje kilka spektakli. W tym roku szkolnym teatryk zdobył laury w przeglądach rejonowych, powiatowych, wojewódzkich i ogólnopolskich.

W II Rejonowym Przeglądzie Jaselek, Kołęd i Pastoralek zorganizowanym przez MOK w Koszalinie teatryk zajął I miejsce.

W III Powiatowym Przeglądzie Jaselek w Sianowie otrzymał nagrodę Grand Prix.

W wojewódzkim przeglądzie teatrów szkolnych o tematyce czerwono-krzyskiej zespół zajął I miejsce. Dzieci otrzymały nagrody indywidualne, ufundowane przez zarząd PCK w Koszalinie, a do szkoły przywiozły nagrodę w postaci radiomagnetofonu.

Po przesłaniu nagrania do Zarządu Głównego PCK w Warszawie i bardzo ostrej selekcji (12 zespołów, reprezentujących poszczególne województwa), pięć teatryków, w tym "Kafacela", zostało zakwalifikowanych do finału ogólnopolskiego. Dzięki sponsorom, takim jak: Zarząd Rejonowy

PCK w Koszalinie, Wójt Gminy Biesiekierz oraz Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Starych Bielicach dzieci w dniach 10 - 12 maja 2002 roku pojechały do Warszawy na ogólnopolski finał teatrów propagujących idee PCK.

W Warszawie zespół "Kafacela" zdobył I miejsce, dzieci otrzymały nagrody indywidualne a do szkoły przywiozły nagrodę - telewizor. Przy okazji zobaczyły w Warszawie Łazienki, Grób Nieznanego Żołnierza, Stare Miasto, Pałac Prezydencki, Belweder, Pałac Kultury i Nauki oraz panoramę Warszawy z 30 piętra pałacu, miały okazję przejazdu metrem. Zrobiły pamiątkowe zdjęcia i na pewno wiele wrażeń pozostanie wszystkim na długo w pamięci.

Uczniowie, którzy odnieśli tak duży sukces to: **Agata Sorbian, Marta Piekarska, Barbara Kaźmierczak, Adrian Bystrek, Karol Figurski, Sebastian Buda i Kamil Urbański.**

Wanda Kamyk
- opiekun teatru "Kafacela"



SZKOŁA NASZYCH MARZEŃ



Władze gminne i wojewódzkie na uroczystości otwarcia szkoły w Dargini

Długo czekaliśmy na tę szkołę. I nareszcie 1 września 2002 roku w piękny, słoneczny poranek mogliśmy uroczysto świętować otwarcie Szkoły Podstawowej w Dargini. Zaproszeni goście, pracownicy szkoły, uczniowie i mieszkańcy licznie zgromadzili się na placu wokół szkoły. Nowo otwartą placówkę poświęcił ksiądz kanonik Stanisław Szuba, a uroczystego przecięcia wstęgi dokonali burmistrzowie Ireneusz Kozłowski i Krystian Grodek. Na-

stępnie wszyscy przeszli do wspaniałej sali gimnastycznej gdzie odbyła się część oficjalna uroczystości otwarcia szkoły. Były okazjonalne przemówienia, podziękowania, prezenty, dla szkoły oraz występy uczniów.

Wielu może dziwić fakt, że tak duża, piękna szkoła została wybudowana na wsi, gdzieś na peryferiach gminy. Jest to efekt tragicznego stanu szkół w Dobrociechach i Świelinie, które Państwo-wo Inspekcja Pracy chciała zamknąć.

Pamiętajmy także o tym, że dzieci uczące się w niej, już i tak często były doświadczane przez los. Rodzice nie mają pracy, w domach nierzadko gości bieda. Zapewnijmy im naukę w godnych warunkach. Wyrównajmy w ten sposób, przynajmniej częściowo, szanse tych uczniów w starcie do lepszej przyszłości.

Szczególne podziękowania należą się władzom gminy - poprzednim i obecnym, dzięki którym wybudowano szkołę, wszystkim pracownikom szkoły, rodzicom i pensjonariuszom Ośrodka Resocjalizacji z Darzewa, którzy włożyli wiele trudu, aby można było szkołę otworzyć w dniu 1 września 2002 roku. Dziękujemy również sponsorom za to, że uroczystość otwarcia szkoły mogła odbyć się tak okazale.

Jesteśmy wdzięczni za dary przekazane szkole, a szczególnie AWRSP w Szczecinie, Radzie Powiatu Koszalińskiego, Marszałkowi Województwa Zachodniopomorskiego, Kuratorowi Oświaty województwie zachodniopomorskiego, dyrektorom szkół gminy Bobolice.

Powstała szkoła na miarę XXI wieku, do której chętnie będą przychodzili uczniowie, a nam nauczycielom i pracownikom będzie się z przyjemnością pracowało.

Fotel dla wytrwałych

Uchwalenie przez Sejm ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza, prezydenta miasta w dwóch klasycznych bezpośrednich turach jest w moim przekonaniu zapowiedzią małej "rewolucji". Istotą nowej ustawy jest to, że burmistrza będą wybierać wszyscy mieszkańcy gminy w wyborach powszechnych i bezpośrednich, a nie jak to było dotychczas przez radnych. Burmistrzem powinna zostać osoba, która cieszy się w społeczeństwie poważaniem, a jednocześnie ją charakteryzuje:

- odpowiedzialnie wykształcenie
- doświadczenie zawodowe związane z rozwiązywaniem problemów społecznych,
- komunikatywność, łatwość nawiązywania kontaktów, słuchania

i rozumienia innych ludzi,

- znajomość prawa administracyjnego i samorządowego,
- umiejętność kierowania zespołem ludzi,
- operatywność w poszukiwaniu i wdrażaniu niekonwencjonalnych rozwiązań w łagodzeniu skutków bezrobocia, oraz wszechstronnego rozwoju gminy,
- młodość,
- umiejętność działania w pozyskiwaniu środków pozabudżetowych,

W nadchodzących wyborach zróbmy coś pożytecznego.

Przejdźmy do merytorycznych dyskusji. Niech przemówi rozsądek, a przede wszystkim odpowiedzialność za losy miasta i gminy.

Fundusze na szkolne wyprawki

Jako dotacje celowe przekazane z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej, oraz innych zadań zleconych gminom z przeznaczeniem na sfinansowanie części wyprawki szkolnej przyznawanej w formie zasiłku celowego w kwocie 90 zł, obejmującej: plecak, kostium gimnastyczny oraz przybory szkolne dla dzieci rozpoczynających naukę w I klasie szkoły podstawowej w roku szkolnym 2002/2003, Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki przekazał 3.870 zł - z przeznaczeniem na sfinansowanie części wyprawki szkolnej, przyznawanej jako zasiłek losowy w formie rzeczowej, obejmujący podręczniki szkolne o wartości do 100 zł. Dla uczniów podejmujących naukę w klasach I szkół podstawowych w roku szkolnym 2002/2003, Wojewoda przekazał 4.500 zł.

Przygotowała: Irena Skórka



Nowa siedziba dla dzieci i młodzieży

Z początkiem sierpnia ruszyły prace remontowe w budynku byłej bursy szkolnej przy ul. Bogusława II 2. Przebudowa i rozbudowa budynku, w którym decyzją Zarządu Miasta, znajdzie swoją docelową siedzibę Młodzieżowy Dom Kultury i Państwowe Ognisko Kultury Plastycznej, kosztować będzie budżet miasta 1 mln 785 tysięcy złotych.

Zainwestowane w ten sposób pieniądze pozwolą na stworzenie bardzo dobrych warunków do rozwijania zainteresowań i talentów dzieci i młodzieży.

Prace remontowe, które wykonuje wybrana w przetargu koszalińska firma "Przemysłówka", potrwać do czerwca 2003 roku.

W roku bieżącym wykonane zostaną roboty ogólnobudowlane, budynek otrzyma nowy dach, ocieplone poddasze, zupełnie nowe instalacje elektryczne i sanitarne. Wyburzeniu ulegną niektóre ściany działowe, tak, aby obie in-

stytucje mogły w pełni realizować swoje działania i plany rozwojowe.

W sumie w budynku, który posiada 2.198 metrów kwadratowych powierzchni, oprócz licznych pracowni (m.in. fotografii, rysunku, malarstwa, tkactwa, rzeźby), sal zajęć, sal prób i sal widowiskowych, znajdują się duże powierzchnie magazynowe i archiwalne, gdzie będzie można przechowywać bardzo wiele ciekawych prac.

Przy okazji remontu głównego budynku byłej bursy, zabudowany zostanie dotychczas wolny teren pomiędzy ścianą szczytową budynku bursy (od strony północnej) a ścianą szczytową budynku mieszkalnego wielorodzinnego. W plombie zaprojektowano m.in. klatkę schodową, windę oraz pochylnię dla osób niepełnosprawnych, które będą mogły korzystać ze wszystkich pomieszczeń zmodernizowanego obiektu.

Będą mieszkania

Na koszalińskim osiedlu Wenedów, powstaje finansowany w całości z budżetu miasta, budynek komunalny, w którym zamieszka 49 koszalińskich rodzin od dawna oczekujących na własne mieszkanie. Budynek zostanie oddany do użytku w połowie przyszłego roku.

Zarząd Koszalina decyzję o budowie podjął w 2000 roku, zabezpieczając na ten cel w kolejnych budżetach miasta potrzebne środki finansowe, co zostało zaakceptowane przez Radę Miejską. W sumie budowa kosztować będzie ok. 4,3 mln złotych.

Wykonawcą prac, które są mocno zaawansowane (rozpoczęto już budowę dachu), jest koszalińska "Przemysłówka".

W budynku powstaje 11 mieszkań jednopokojowych (od 31,8 do 33,8 metra kw.), 32 mieszkania dwupokojowe (od 40 do 58 metrów) oraz 6 mieszkań trzypokojowych (od 64 do 67 metrów). Cztery mieszkania przeznaczone będą dla osób niepełnosprawnych.

Przyszli mieszkańcy budynku mieszkać będą w obiekcie o ciekawej i zróżnicowanej architekturze.

Powstający budynek komunalny jest częścią dużego osiedla realizowanego przez miasto oraz Koszalińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

W roku bieżącym KTBS oddało na osiedlu Wenedów do użytku 225 mieszkań, a w przyszłym roku rozpocznie realizację kolejnych 183 mieszkań. Jest już gotowa ich dokumentacja techniczna.

Budowa mieszkań komunalnych i czynszowych w Koszalinie jest dobrym przykładem realizacji przez samorząd dwóch bardzo ważnych zadań: rozwiązywania konkretnych problemów mieszkaniowych koszalinian oraz stwarzania i rozwijania rynku dla koszalińskich przedsiębiorstw budowlanych, co z kolei nakręca koniunkturę gospodarczą w mieście.

Aquapark coraz bliżej

23 sierpnia pomiędzy Zarządem Miasta Koszalina i bydgoską spółką Centrum Sportu i Rekreacji podpisano umowę notarialną dotyczącą 25-letniej dzierżawy terenu o powierzchni 3,5 ha, położonego przy ul. Rolnej. Umowa precyzuje, iż inwestor zrealizuje kompleks sportowo - rekreacyjny pn. "Fala Koszalińska" w terminie 18 miesięcy, licząc od dnia podpisania umowy.

Zgodnie z przedstawioną przez inwestora "Koncepcją programowo - przestrzenną parku wodnego" u podnóża Góry Chełmskiej powstanie szereg basenów (basen 25x12,5, basen do nauki pływania, basen dla dzieci, basen bąbelkowy, basen relaksacyjny, basen "przygody"), dwie zjeżdżalnie (120 i 60 metrów), sztuczne rzeki. Ofertę rekreacyjną uzupełniają m.in. urządzenia do odnowy biologicznej, restauracja i kawiarnia, korty tenisowe (które zimą mają stać się sztucznym lodowiskiem), skate park, mini golf, plac zabaw dla dzieci.

Na 35 tysiącach metrów kwadratowych powierzchni wydzierżawionego przez miasto terenu oprócz części rekreacyjnej znajdują się także parkingi. Inwestorzy spodziewają się bowiem, że koszaliński aquapark odwiedzać będzie od 1200 do 3000 mieszkańców i turystów dziennie.

Wybudowanie obiektu, którego szacunkowa wartość kosztorysowa to 20 mln złotych, przyczyni się do uatrakcyjnienia turystycznego Koszalina i unowocześnienia bazy rekreacyjnej miasta.

Podpisana umowa notarialna dokładnie i szczegółowo zabezpiecza interes miasta w przedsięwzięciu. Znalazły się w niej między innymi zapisy dotyczące zabezpieczeń finansowych miasta na wypadek przeciągnięcia terminów realizacji przedsięwzięcia.



Jest ścieżka zdrowia

Koszalin słynie z tego, że jest miastem, w którym przykładą się dużą wagę do utrzymania terenów zielonych, parków, skwerów. Zauważają to turyści, przejeżdżający do Koszalina oraz sami koszalinianie. Praktycznie przez całe miasto przebiegają naturalne tereny rekreacyjne, które kończą się dużym kompleksem leśnym na Górze Chełmskiej.

W 1976 roku na terenie Góry wybudowano z myślą o rekreacji mieszkańców ścieżkę zdrowia, która przebiega od podnóża lasu aż na sam szczyt. W ciągu 26 lat funkcjonowania ścieżka

uległa jednak prawie całkowitej dewastacji. Po dawnych urządzeniach rekreacyjnych niewiele pozostało.

Aby ten stan zmienić i umożliwić mieszkańcom wykorzystanie naturalnych walorów wypoczynkowych Góry Chełmskiej, Zarząd Miasta Koszalina przeznaczył 50 tysięcy złotych z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska na odtworzenie, a raczej wybudowanie od nowa ścieżki zdrowia.

Przed kilkoma dniami odbył się odbiór techniczny prac wykonanych przez Zakład Zieleni Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Koszalinie.

Na ścieżce, która rozpoczyna się na obok dawnego Hotelu Garnizonowego, wykonano nowe drabinki do przeskoków, poręcze, drążki akrobatyczne, równoważnie na specjalnych sprężynach, nowe ławki, ustawiono także kosze na śmieci. Na czterech polanach zlokalizowanych wzdłuż ścieżki zdrowia urządzono piaskownice, pojawiły się również inne urządzenia sportowo-rekreacyjne.

Ze ścieżki mogą już korzystać wszyscy chętni, którzy chcą czynnie i aktywnie wypocząć.

Mniejsze dodatki

Do Urzędu Miejskiego wpłynęło pismo z Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie o znacznym obniżeniu kwot dotacji, które miasto otrzymuje z budżetu państwa na wypłaty dodatków mieszkaniowych.

Po dokładnym przeliczeniu okazało się, że wraz z zaległościami z pierwszego półrocza (38 tysięcy złotych), wojewoda przekaze koszalińskiemu samorządowi w trzecim kwartale tylko 135 tysięcy złotych, zamiast spodziewanych 710 tysięcy.

Ponieważ wypłaty dodatków mieszkaniowych są zadaniem własnym samorządu, miasto będzie musiało brakującą kwotę wypłacić z własnego budżetu. Z dodatków mieszkaniowych korzysta bowiem około 3600 osób miesięcznie.

W Urzędzie Miejskim w Koszalinie oraz Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej szacuje się tegoroczne potrzeby finansowe na wypłaty dodatków na poziomie 6 mln 443 tysięcy złotych. Wojewoda powinien przekazać miastu około 30 procent tej kwoty. Dotychczas przekazał 1 mln 70 tysięcy złotych.

Teraz Zarząd Miasta będzie musiał znaleźć brakujące 575 tysięcy złotych. Mieszkańcy nie mogą bowiem pozostać bez bardzo potrzebnej pomocy.

Tour de Pologne w Koszalinie

10 września Koszalin gościł uczestników 59 Tour de Pologne. W naszym mieście znajdowała się meta II etapu. Przez Koszalin przejechał barwny peloton, mieszkańcy owacyjnie przywitali kolarzy.

Pamięci Września

W sobotę 31 sierpnia w KOSZALINIE odbyły się uroczystości 65 rocznicy WRZEŚNIA.

Rozpoczęło ją spotkanie weteranów II wojny Światowej z władzami woj. zachodniopomorskiego i Koszalina. Okolicznościowe przemówienia poświęcone walce Polaków we Wrześniu i na wszystkich frontach II wojny światowej wygłosili - **Henryk Sobolewski** prezydent miasta, **Andrzej Durka** wicewojewoda zachodniopomorski, ks. Biskup senior **Ignacy Jeż**, który m.in. mówił o walce dzieci i młodzieży Szarych Szeregów, **Andrzej Niski** senator RP i prof. **Bogusław Polak**. Kilkudziesięciu weteranów zostało odznaczonych orderami, odznaczeniami i odznakami honorowymi organizacji kombatanckich oraz mianowanych na pierwszy i wyższe stopnie oficerskie.

W części artystycznej z wianką

melodii żołnierskich i partyzanckich wystąpiła Koszalińska Kapela Podwórkowa, a wiersze Baczyńskiego, Tuwima i Dobrowolskiego recytował **Jerzy Domin** aktor Teatru Propozycji "Dialog".

Następnie zgromadzeni przenieśli się na cmentarz, pod pomnik Martyrologii Narodu Polskiego. Przemawiał **Henryk Sobolewski**. Modły za dusze poległych i pomordowanych poprowadził bp **Ignacy Jeż**. Odbył się apel poległych. Kompania honorowa Wojska Polskiego oddała salwę honorową. Liczne delegacje organizacji i władz złożyły pod pomnikiem kwiaty i zapaliły znicze. Delegacja Koszalińskiego Oddziału Stowarzyszenia Szarych Szeregów złożyła kwiaty na tablicy epitafijnej Szarych Szeregów.

W niedzielę 1 września w koszalińskiej katedrze odprawiona została uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny.

Bernard Konarski

Polska - Belgia

1:0

Na stadionie koszalińskiego Bałtyku zagrały piłkarskie olimpijskie reprezentacje Polski i Belgii. Zwyciężyli 1:0 Polacy, po bramce **Sebastiana Mili**, uzyskanej w drugiej połowie z rzutu wolnego. Warto dodać, że strzelec jedynego w tym meczu gola swoje pierwsze kroki na piłkarskiej murawie stawiał właśnie w Bałtyku Koszalin.

Dla biało-czerwonych spotkanie z Belgią było jednym z ostatnich eta-

pów przygotowań do eliminacji mistrzostw Europy juniorów, w których zagrali z San Marino, Węgrami, Szwecją i Łotwą, a następnie - igrzysk olimpijskich w 2004 roku.

Olimpijskie kwalifikacje będą niezwykle trudne: przepustki do Aten otrzymają zaledwie trzy drużyny europejskie. Cenne zwycięstwo z silnym zespołem Belgii pozwala jednak optymistycznie ocenić szanse podopiecznych trenera **Edwarda Klejdinsta**.

Jednym ze współorganizatorów meczu było Starostwo Powiatowe w Koszalinie. (espe)



OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA

W dniach 3-4 października 2002 roku w Rosnowie, Urząd Gminy w Manowie przy współudziale Nadleśnictwa Manowo, Polanów, Bobolice, Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki w Manowie oraz Stowarzyszenia "Zielone Pomorze" i Pomorskiej Akademii Pedagogicznej organizuje Ogólnopolską Konferencję pn. **"Edukacja ekologiczna i ochrona różnorodności biologicznej w gminie"**. Celem konferencji jest:

- określenie obecnego stanu i poziomu edukacji ekologicznej na szczeblu lokalnym,
- określenie obecnego stanu ochrony różnorodności biologicznej przez samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie oraz lasy,
- wskazanie potrzeb i możliwości ochrony różnorodności biologicznej na szczeblu lokalnym,
- określenie roli różnych użytkowników przestrzeni na terenie gminy dla ochrony różnorodności biologicznej,
- zintegrowanie różnych środowisk na terenie gminy we wspólne działania na rzecz rozwoju i promocji regionu poprzez działania ekologiczne.

Główne tematy:

- znaczenie różnorodności biologicznej w zrównoważonym rozwoju gminy i na terenie lasów,
- identyfikacja walorów przyrodniczych i krajobrazowych na przykładzie gmin z regionu Pomorza Środkowego,
- edukacja ekologiczna w gminie i lasach,
- praktyczne wykorzystanie walorów przyrodniczych dla zrównoważonego rozwoju i promocji regionu.

W ramach konferencji przewiduje się:

- prace w 4 zespołach problemowych oceniających edukację ekologiczną i ochronę różnorodności biologicznej na obszarze gminy, na terenach leśnych i na obszarach podmokłych,
- prezentację najciekawszych projektów łączących w sobie elementy edukacji ekologicznej i ochrony różnorodności biologicznej.

Konferencja jest współfinansowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Program konferencji oraz bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (0.94) 318 32 21 w. 326 lub 0605312235, e-mail: maliszewska-iwona@poczta.onet.pl

Opłata konferencyjna wynosi 90 zł (obejmuje zakwaterowanie, wyżywienie i wycieczkę)

Z sołtysem do Unii



6 lipca br. odbyło się w Ośrodku Kultury i Sportu w Wyszewie, gmina Manowo II Forum Sołtysów i jednocześnie V Festyn Folklorystyczny.

Spotkanie miało na celu integrację środowiska wiejskiego oraz poinformowanie zebranych między innymi o wspólnej polityce rolnej Unii Europejskiej. Z punktu widzenia polskiej wsi ważne jest bowiem, że polityka rolna opiera się na kilku zasadach, które umożliwiają szybszą modernizację rolnictwa i przekształcenia strukturalne, ochronę dochodów rolniczych w zgodzie z interesami środowiska i konsumentów. To wszystko powoduje, że rozwój polskiego rolnictwa przebiegać będzie w znacznie korzystniejszych warunkach niż dotychczas. Sygnały tych zmian zawiera program SAPARD, jednak istotne zmiany przyjdą dopiero z chwilą członkostwa, kiedy środki na przemiany strukturalne rolnictwa i wsi będą wielokrotnie większe niż obecne.

Spotkanie uświetnił V Festyn Folklorystyczny, na którym zjawili się większość zespołów folklorystycznych z powiatu koszalińskiego a także przedstawiciele Klubu Twórców Ludowych działających przy Miejskim Ośrodku Kultury w Koszalinie.

Ludmiła Janusewicz

"NAJLADNIEJSZY OGRÓDEK I BALKON KWIATOWY GMINY MANOWO"

Podczas tegorocznych Dożynek Gminnych, 21 września br. rozstrzygnięto konkurs pn. "Najładniejszy ogródek i balkon kwiatowy gminy Manowo" oraz wręczono nagrody.

Organizatorem konkursu był Urząd Gminy w Manowie. Zamierzeniem organizatorów było zachęcenie mieszkańców gminy do dbania o najbliższe otoczenie. Pod uwagę brane były m.in. wrażenie estetyczne, pomysłowość i oryginalność rozwiązań, dobór roślin zapewniających efektywny wygląd ogrodu lub balkonu oraz zagospodarowanie i czystość obejścia.

W kategorii "Najładniejszy ogródek gminy Manowo" pierwsze miejsce zajęli Państwo I.Z. Winiarscy z Kretomina. Drugie miejsce przypadło Państwu E.D. Wysockim z Manowa, natomiast trzecie Państwu D.K. Dańczak z Kretomina.

W kategorii "Najładniejszy balkon gminy Manowo" wygrała B. Górską z Manowa. Drugą pozycję zajęła M. Mac z Manowa.

Urząd Gminy w Manowie wręczył również cztery wyróżnienia, dla: G. Pawluch z Wyszewa, B. Bukaly z Manowa, Z. Jakimiec z Lisowa, H. Badziak z Wyszeborza

Jest dyrektor

9 września bieżącego roku rozstrzygnięto konkurs na dyrektora Gimnazjum Gminnego w Manowie. Postępowanie konkursowe wygrał mgr inż. **Waldemar Kułak**. Pan Waldemar Kułak pełnił funkcję dyrektora placówki przez ostatnie 3 lata. Obecnie kandydatura pana Kułaka, zgodnie z art. 36 a ust. 2 ustawy o systemie oświaty, oczekuje na pozytywne zaopiniowanie przez organ nadzoru pedagogicznego, czyli Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty.

Jeśli Kurator nie zgłosi zastrzeżeń do przedstawionej kandydatury, Zarząd Gminy Manowo podejmie uchwałę o powierzeniu panu Waldemarowi Kułakowi stanowiska dyrektora Gimnazjum w Manowie na najbliższe 5 lat.



Szalone tempo

Gimnazjum jeszcze... w tym roku!?

W Mielnie ruszyła dawno oczekiwana budowa nowego gimnazjum. Prace trwają od wczesnego ranka do późnego wieczora. Obiekt ma być gotowy już w połowie września tego roku!

Niemal trzy lata trwała dyskusja na temat lokalizacji gimnazjum. Odbyło się wiele narad i spotkań środowiskowych, na których zgłaszano różne koncepcje. Między innymi proponowano, by rozbudować istniejący budynek gimnazjalny w Unieściu, przekształcić w gimnazjum szkołę podstawową w Sarbinowie lub wybudować nowe gimnazjum w Mielnie, głównie ze względu na istniejącą tu halę sportową. Zwyciężyła ostatnia koncepcja.

Od 30 lipca tego roku teren przy

szkole w Mielnie przekształcił się w wielki plac budowy: koparki, potężne samochody zwożące materiały budowlane, samochody -betoniarki z "gruszkami" pełnymi cementu - to obecnie widok codzienny.

Do przetargu na budowę gimnazjum przystąpiło pięć przedsiębiorstw. Najkorzystniejszą ofertę przedstawiło Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "Makler" z Bydgoszczy.

Wprost nie chce się wierzyć, że w niespełna dwa miesiące uda się oddać do użytku taki obiekt.

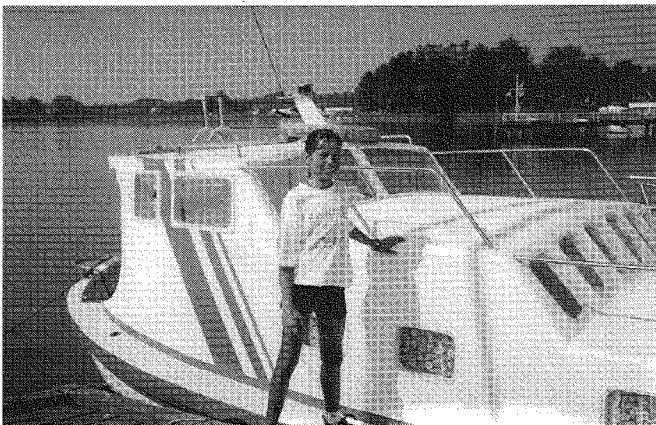
- Jesteśmy dobrze przygotowani pod względem organizacyjnym i fachowym - zapewnia **Stanisław Maciejak**, pełnomocnik wykonawcy. - *Przywieźli-*

śmy do Mielna dziesięciu wysoko kwalifikowanych pracowników. Pracujemy przez wszystkie dni tygodnia od wczesnego rana do wieczora, posiadamy dobry sprzęt. W początkowej fazie prac mogą nam przeszkadzać intensywne opady. Jeżeli nie zajdą jakieś szczególnie niekorzystne okoliczności, to na pewno obiekt oddamy w terminie.

- Jestem zadowolony z postępu prac przy budowie gimnazjum - informuje **Maciej Szczepański**, główny specjalista ds. inwestycji w Urzędzie Gminy. - Mam nadzieję, że budowlancy dotrzymają słowa i sprawią radość gimnazjalistom przekazując im nowoczesny i funkcjonalny budynek szkolny, tak bardzo przez nich oczekiwany. **Czy dotrzymają terminu? Życzymy wszystkim, by tak się stało.**

Hilary Kubsch

ZŁOTA ASIA



Od sukcesu do sukcesu zmierza jedenastoletnia **Joasia Maksymiuk** z Młodzieżowego Klubu Regatowego "TRAMP" w Mielnie.

Żeglarstwo regatowe uprawia od 3 lat, niemal od początku ujawnił się wielki talent Asi, tylko w bieżącym roku odniosła wiele sukcesów w klasie "Optymist", m.in.: w XXXI regatach im. Leonida Teligi zajęła I miejsce, na Wojewódzkiej Olimpiadzie Młodzieży w Myśliborzu zdobyła złoty medal. W regatach o Puchar Księstwa Łeby zajęła I miejsce w kategorii dziewcząt, a 11 w ogólnej klasyfikacji na 95 startujących, w Kierzcu o "Srebrny Żagiel Optymista" zajęła I miejsce w kategorii dziewcząt, a IV w punktacji generalnej na 111 startujących.

Największy sukces odniosła na jeziorze Kierskim k. Poznania, startując w kategorii młodzików, zdobyła tytuł Akademickiej Mistrzyni Polski. W tej samej klasie w kat. dziewcząt została wicemistrzynią Akademickich Mistrzostw Polski.

Te znakomite sukcesy zawdzięcza talentowi, własnej pracy i trenerowi, którym jest **Ryszard Bryzek**.

HK

REGATY O PUCHAR I MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU ŻEGLARSKIEGO W MIELNIE

W głównych regatach jachtów kabinowych uczestniczyły 23 jednostki. Zwyciężył **Grzegorz Kosecki** - otrzymał Puchar oraz beczkę piwa.

W klasie "Optymist" zwyciężyła **Kasia Bogucka**.

W klasie "Omega" zwyciężył **Andrzej Sakowicz**.

Puchar, dyplomy oraz nagrody rzeczowe wręczali: kapitan **Roman Paszke**, **Zbigniew Stoś** - Sekretarz Generalny PZZ i **Lech Wiśniewski** - Komandor KM "Tramp" w Mielnie.

HK

AWANS ZAWODOWY

Od lipca tego roku gmina Mielno ma drugiego nauczyciela dyplomowanego. Jest nim **Ewa Jabłońska**, dyrektor Szkoły Podstawowej w Mielnie.

Ten najwyższy aktualnie stopień awansu zawodowego jest potwierdzeniem wysokich kwalifikacji nauczycieli. W czasie 19 lat pracy pedagogicznej Ewa Jabłońska przeszła wszystkie stopnie zawodowe. W uznaniu jej umiejętności organizatorskich i menedżerskich, po wygraniu konkursu w 1992 roku, powierzono jej funkcję dyrektora szkoły, którą pełni od 1990 roku.

Tytuł nauczyciela dyplomowanego nadaje Kurator Oświaty oceniając dotychczasowy dorobek zawodowy, po spełnieniu przez kandydata szeregu wymogów formalnych. Gratulujemy dyrektor Jabłońskiej tego prestiżowego dowodu uznania.

Hilary Kubsch

WIELKA GALA PIOSENKI

Pod koniec wakacji, licznie przybyli turyści i wczasowicze mieli okazję uczestniczyć w wielu atrakcyjnych imprezach.

W dniach 23-24 sierpnia na przystani Klubu Morskiego "TRAMP" w Mielnie odbył się I Międzynarodowy Festiwal Żeglarski Mielno 2002, w którym uczestniczyło 10 zespołów z Polski, Danii i Łotwy. Patronat nad Festiwalem objął minister **Wiesław Kaczmarek** - Prezes PZZ i Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego **Józef Jerzy Faliński**.

Koncert trwał do późnej nocy, oglądany był i oklaskiwany przez kilka tysięcy miłośników piosenek żeglarskich. I miejsce i Puchar z Czerwoną Kartką oraz nagrodę pieniężną w wysokości 2,5 tys. złotych zdobył **Roman Roczeń** z Warszawy, wraz z zespołem.

II miejsce - Zespół **Szumgler** ze Szczecina, nagroda 1,5 tys. złotych

III miejsce - Orkiestra **Samanta** z Wrocławia - 1,5 tys. złotych.

HK





XXXI sesja Rady Miejskiej

Gościem sesji był poseł na Sejm, **Edward Wojtalik**. W długim przemówieniu poinformował radnych o najważniejszych sprawach związanych z aktualnymi problemami politycznymi i gospodarczymi w kraju. Odnosząc się do spraw gminy Polanów, między innymi powiedział:

- Tu w waszej gminie nie ma pieniędzy, które mogłyby zasilić budżet samorządu. Trzeba ich szukać poza gminą. I wy to potraficie. Burmistrz, Grzegorz Lipski, jest z innej opcji politycznej niż ja, ale go popieram, gdyż wiem, że potrafi załatwić wiele spraw. To co zrobił do tej pory, świadczy, że w przyszłości zrobi o wiele więcej.

Poseł podziękował mieszkańcom za poparcie podczas wyborów do sejmu.

Wykonanie budżetu

Burmistrz zapoznał radnych z wykonaniem budżetu za I półrocze br. Dochody budżetu zostały w pierwszym półroczu wykonane w kwocie 8.480.599 zł. (plan po zmianach 15.218.000). Wydatki w pierwszym półroczu wyniosły 7.277.378 zł. (plan 16.631.649). Rada Miejska uchwałą przyjęła informację z wykonania budżetu za I półrocze 2002 r. Szczegółowa informacja o dochodach i wydatkach gminy została udostępniona mieszkańcom gminy poprzez wywieszenie jej na tablicy ogłoszeń.

krótko * krótko * krótko * krótko * krótko * krótko * krótko * krótko * krótko * krótko

Mało, ale cieszy

Gmina Polanów otrzymała pieniądze z Wojewódzkiego Urzędu Pracy na zatrudnienie 9 osób na okres trzech miesięcy przy pracach porządkowych w szkołach, przede wszystkim w nowym budynku gimnazjum po zakończeniu jego budowy. Wynagrodzenia tych osób nie obciążają budżetu gminy.

Wystawa

W galerii "Pod Kasztanem" w Polanowskim Ośrodku Kultury i Sportu trwa wystawa fotograficzna pt. "Polanowskie złoty motocyklowe w obiektywie". W wystawie wzięło udział 5 autorów zdjęć: **Aleksander Andrzejewski**, z Żydowa, **Małgorzata Romankiewicz-Częściak** ze Słupska, **Wiesław Sadowski** z Polanowa, **Marek Leszczyński** ze Słupska i **Jan Stark** z Polanowa.

Dożynki 2002

Dożynki gminne odbędą się 28 września w Naclawiu. W programie przewidziana jest msza św. dożynkowa o godz. 13. Po mszy nastąpi przejście korowodu dożynkowego z kaplicy na szkolne boisko sportowe. Starostami będą Maria Stec i Roman Myśliński, którzy wręczą chleb dożynkowy gospodarzowi dożynek, który podzieli się chlebem z uczestnikami święta plonów.

W programie przewidziano wiele atrakcji, między innymi turniej sołectw, konkurs na wieniec dożynkowy, konkurs plodów rolnych, gry i zabawy dla dzieci, występ zespołu disco-polo, potem odbędzie się zabawa dożynkowa.

Ogłoszony zostanie konkurs "Posesja" oraz "Estetyczniejszy przystanek". KRUS (Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego) zorganizuje turniej na temat bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie. Przewidziano cenne nagrody.

Rocznica parafii

W Kościernicy obchodzono 25 rocznicę powstania parafii w Szczeglinie. Mszę św. koncelebrował przy ołtarzu połowym (kościół znajduje się w remoncie) ksiądz biskup **Marian Gołębiowski**, ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej. Ksiądz biskup podziękował samorządowi w Polanowie, Nadleśnictwu w Manowie i Starostwu koszalińskiemu za wsparcie finansowe i materialne remontu kościelnego kościoła. Gorąco też podziękował miejscowej społeczności oraz wspólnocie parafialnej za pracę na rzecz tej starej, zabytkowej świątyni. Koszty remontu kościoła w Kościernicy pokrywają przede wszystkim mieszkańcy tej wsi. Zgromadzili odpowiednią kwotę, ale zabraknie pieniędzy na zakup dachówki. Wierzą w to, że znajdzie się sponsor, który wesprze ich w remoncie jednej z najstarszych świątyni w powiecie.

"Wrzosa" szczęśliwe

Panie z zespołu śpiewaczego "Wrzosa" uszczęśliwione wróciły z Kowna na Litwie. Spotkały się z władzami samorządowymi Polanowa, by opowiedzieć o swym pobycie w Kownie, dokąd pojechały na zaproszenie zespołu "Canta Covnesis", który gościł w Polanowie w lipcu br. Wzięły udział w I Festiwalu Pieśni Polskiej, organizowanym przez tamtejszą organizację polonijną. Burmistrz postarał się o pojazd, który zawiózł zespół niedrogo, po kosztach własnych. *- Nasz pobyt w Kownie bardzo ucieszył mieszkających tam Polaków - opowiadała pani Irena Pałac, kierowniczką zespołu. - Polskich pieśni słuchali ze wzruszeniem, ze łzami w oczach.*

- Polacy chcieli się z nami spotykać, rozmawiać. Niestety było mało czasu - mówi **Leokadia Kraska**. Wiele swych radosnych wrażeń nie tylko opowiedziały, ale również wyśpiewały, gdyż na temat swego pobytu na Litwie ułożyły kilka dowcipnych tekstów do popularnych melodii.

- Cieszę się, że wróciłyście zadowolone, w radosnym nastroju - powiedział burmistrz na zakończenie spotkania.

Myślałem, że będzie gorzej

Poprosiliśmy burmistrza, **Grzegorza Lipskiego** o komentarz do wykonania budżetu gminy za pierwsze półrocze i o perspektywach jego realizacji do końca 2002 r.

- Budżet jest realizowany planowo. Dochody za pierwsze półrocze wykonaliliśmy w 57,7 procentach planu rocznego. Wydatki wyniosły 43,76 procent. Mamy założoną lokatę w banku w wysokości 650 tysięcy złotych. Pieniądże będą wydane w miesiącu grudniu. Zapłacimy nimi przedsiębiorstwu budującemu Centrum Edukacyjne. Co miesiąc odkładamy na ten cel pewną kwotę, gdyż pod koniec roku nie udałoby się zebrać potrzebnej sumy. Dochody są realizowane zgodnie z planem oprócz jednej pozycji - podatku od osób fizycznych. Nie mamy na to wpływu, gdyż podatki te zbiera budżet państwa, samorządy mają tylko pewien niewielki udział w tym podatku. Do półrocza otrzymaliśmy z tego tytułu 36,87 procent planu rocznego.

Zmniejszyliśmy planowany deficyt do kwoty 957 tysięcy złotych (na początek roku wynosił 1.500 tys. zł.). *Będzie on zmniejszony o kwotę 400 tys. zł. Występuje on w planie budowy hali sportowej, a taką kwotę otrzymamy do końca roku. Odstąpimy od zadań inwestycyjnych, na które nie znajdziemy pieniędzy.*

Nie wiemy dzisiaj, jak ostatecznie roczne wydatki i dochody zostaną wykonane, gdyż trudno nam przewidzieć, jakie otrzymamy pieniądze z budżetu państwa na opiekę społeczną, dodatki mieszkaniowe, czy zwrot wydatków na oświetlenie dróg. To jest ta niewiadoma. Są sygnały, że wojewoda nie będzie nam tych pieniędzy przekazywał na czas.

Okazuje się, że ten rok budżetowy nie jest taki zły dla gminy. Wiemy, że państwo ma ogromne trudności finansowe, a my jednak sporo inwestujemy. Na początku roku spodziewałem się, że będzie gorzej, chociaż liczyłem, że dofinansowanie budowy Centrum Edukacyjnego będzie większe. Nie jest to zresztą sprawa nie do załatwienia, jeszcze się rozmowy na ten temat toczą, wybieram się właśnie w tej sprawie do wojewody.

Relacje spisał J.Ż.



MŁODZI, ODWAŻNI, POMYSŁOWI...

Agata Łobodziec, młoda mieszkanka Sianowa jest dowodem jak wiele można uczynić ze swoim życiem, chociaż pochodzi się z małego miasteczka, jakim jest Sianów w porównaniu z francuską metropolią Lyon. Agata w tym roku rozpocznie naukę na Uniwersytecie w Lyonie na kierunku reżyseria teatralna.

Zamiłowanie do tańca u Agaty rozpoczęło się jeszcze, gdy była uczennicą Szkoły Podstawowej Nr 2 w Sianowie. Jednocześnie przez 16 lat była członkiem sianowskiej grupy tanecznej "Diabliki", o której dziś pozostały tylko wspomnienia. Jest absolwentką Kolegium Języków Obcych w Koszalinie (sekcja języka francuskiego) oraz Studium Choro-geograficznego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie.

W lutym br. Agata jako jedyna ze zdających egzamin w Ambasadzie Francu-

skiej w Warszawie na Uniwersytet w Lyonie na kierunek Reżyseria Teatralna, dostała się od razu na trzeci rok studiów. To wielka szansa, której nie może zmarnować, zwłaszcza, że pragnę żyć i pracować w naszym i dla naszego regionu - mówi **Agata Łobodziec** - jestem bardzo szczęśliwa z tego osiągnięcia. Pragnę jedynie bym miała tyle siły, aby móc przezwyciężyć wszelkie problemy, jakie czekają mnie na miejscu, te naukowe i finansowe. Szkoła jest bezpłatna podobnie jak w Polsce jednak dla obcokrajowców są inne koszty, które musi pokryć z własnej kieszeni. Kiedy słucha się Agaty uśmiech sam rysuje się na twarzy. Gratulujemy Agacie i jej mamie za wspaniałą córkę, która jest dowodem na to, że młodzież z gminy Sianów może nas reprezentować w całej Europie.

DOŻYNKI GMINNE W IWIECINIE 2002

15 września 2002 roku Burmistrz **Andrzej Jankowiak** zgodnie z tradycją, podzielił pomiędzy wszystkimi zgromadzonymi, sprawiedliwie pierwszy bochen chleba upieczony z tegorocznych plonów. Dożynki rozpoczęły się uroczystą mszą świętą poprowadzoną przez proboszcza miejscowej parafii. Szczególnego charakteru imprezy nadał moment wmurowania kamienia węgielnego pod przyszłą świetlicę wiejską w Iwęcinnie. To wspaniała pamiątka po tak udanych dożynkach mieszkańców, oby tylko pomysł się zrealizował, a wszystko jest na dobrej drodze.

Wielką treść miały dzieci ze Szkoły Podstawowej w Iwęcinnie, które po raz pierwszy wystąpiły przed tak dużą publicznością. Należą się ogromne gratulacje dla tak utalentowanej i odważnej młodzieży oraz ich opiekunom. Starsze dzieci przygotowały pod okiem Pań **Dębowskiej Doroty, Zimnowłockiej Jolanty, Pakulskiej Wiesławy** przedstawienie pod tytułem "Wójt, baba i chłop". Młodsze dzieci zaprezentowały inscenizację dożynkową przygotowaną wspólnie z opiekunami, **Danutą Walczyńską** oraz **Marią Bak**.

W bloku imprez zostały rozstrzygnięte konkursy "Piękna wieś i zagroda" oraz "Ukwiecione miasto". Organizatorzy uroczystości wręczyli zwycięzcom nagrody.

Oczywiście jak co roku dla każdego z uczestników była przygotowana wyśmienita grochówka i wiejski chlebek z prawdziwym smalcem ze skwarkami i kiszonym ogórkiem. Pante z Iwęcina pokazały swój kunszt w pieczeniu przepysznych ciast. Wszystko smakowało wyśmienicie! Dziękujemy.

Sympatycznym elementem imprezy był udział Kapeli Starówka Śródmieście oraz chóru z Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej "Na Skarpie". W trakcie trwania imprezy odbyło się wiele imprez przygotowanych z myślą o tych najmłodszych oraz tych troszeczkę starszych. Wszyscy bawili się wyśmienicie do białego rana.



Uroczyste wręczenie przez Starostę i Starościny pierwszego bochenka chleba upieczonego z tegorocznych plonów Burmistrzowi **Andrzejowi Jankowiakowi**.



Występ artystyczny dzieci ze Szkoły Podstawowej w Iwęcinnie.



Wmurowanie kamienia węgielnego pod świetlicę wiejską w Iwęcinnie



Czynny udział w przygotowaniach oraz uczestnictwie OSP Iwęcino.

NAGRODY DLA GIMNAZJUM!

8 września 2002 roku uczniowie Gimnazjum Gminnego w Sianowie pod opieką **Joanny Sosnowskiej** odebrali nagrody za konkurs plastyczny pt. "Wiesz dawniej i dziś - kultura i ekologia w kontekście integracji europejskiej." Konkurs zorganizowany był przez Starostwo Powiatowe w Koszalinie. I miejsce w kategorii grupowej zajęli **Kasia Nieradka, Kamila Popiel, Paweł Chawier - Chiszczyński**. Na uwagę zasługuje fakt, że uczniowie swoje prace wykonali w czasie trwania wakacji.

Ponadto zdobyli II i III miejsce w powyższej kategorii oraz II miejsce - **Małgorzata Kicio** i III miejsce - **Joanna Szymczyk** w kategorii indywidualnej.

MODA NA INNOŚĆ

Kiedy w całej Polsce mówi się o podupadającym rolnictwie to w naszej gminie mamy do czynienia z modą na inność. Pan Ryszard Socha zaprzecza swoim postępowaniem, że rolnik w Polsce nie daje sobie rady. Otóż tak nie dawno Pan **Ryszard Socha** wygrał w konkursie Gospodarstwo rolne 2001 roku na szczeblu powiatowym jak na szczeblu wojewódzkim. Laureat konkursu może pochwalić się najbardziej zadbanym gospodarstwem rolnym w województwie zachodniopomorskim. To zasługa nie tylko moja - mówi Pan Ryszard S. - a całej mojej rodziny, bez której nigdy nie osiągnęlibyśmy tak wiele. Człowiek sam niewiele zrobi, musza być pomocni przyjaciele, którymi w moim przypadku jest wspaniała rodzina. Komisja, która rozstrzygała konkurs sprawdziła dokładnie w gospodarstwie rolnym Pana Ryszarda S., stan techniczny maszyn i pojazdów, budynków, wygląd podwórka, zagrody. Gratulujemy.

PIERWSZY WOJEWÓDZKI TURNIEJ KLASYFIKACYJNY SENIORÓW.

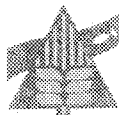
W dniu 14.09.2002 r w hali sportowej Gimnazjum Gminnego w Sianowie rozegrano I Woj. Turniej Klasyfikacyjny Seniorów(ek). W zawodach startowało 56 zawodników(czek) z 10 klubów woj. ZPM. W seniorach zwyciężył zawodnik Politechniki Koszalin **Tomasz Marciniak** mimo, że faworytem był **Jacek Wandachowicz** do ubiegłego sezonu zawodnik ekstraklasy (SKS Alumn Plock). Wśród kobiet zwyciężyła faworytka **Monika Buczma** ULKS Top Wierzbien.

Zwycięzcy turnieju awansowali do I OTK w Nowej Rudzie 28-29.09.2002 r.

m	Nazwisko i imię	Data ur.	Klub
1	Marciniak Tomasz	11.73	AZS Politechniki Koszalin
2	Tabela Tomasz	05.81	AZS Politechniki Koszalin
3	Wandachowicz Jacek	05.79	Nieostrowo (zostaw)
4	Albin Tomasz	06.75	KTŚ Koszalin
5	Nawotka Marek	04.78	ATŚ Sieradzki Soczewnik
6	Kubiś Paweł	04.86	ATŚ Sieradzki Soczewnik
7	Marczak Marcin	06.79	KTŚ Koszalin
8	Konarski Paweł	07.81	AZS Politechniki Koszalin
9	Łukaszewski Jacek	1970	Nieostrowo (zostaw)

Wyniki I WTK Seniorek Sianów 14 09 2002 r

m	Nazwisko i imię	Data ur.	Klub
1	Buczma Monika	83.12	TOP Wierzbien
2	Gardulski Magdalena	82.10	TOP Wierzbien
3	Dobrowolska Anna	85.03	TOP Wierzbien
4	Furmaniak Ania	84.07	ULKS Siedlce
5	Luczkiewicz Monika	81.87	KTŚ Koszalin
6	Mięsz Anna	84.04	Clubby Miedzianka
7	Koprowska Paulina	85.10	KTŚ Koszalin
8	Wojcik Magdalena	86.09	KTŚ Koszalin
9	Szostak Emilia	83.04	Clubby Miedzianka



Lato w bibliotece

Od 24 czerwca do 14 sierpnia Biblioteka Publiczna Gminy Świeszyno prowadziła zajęcia dla dzieci pod hasłem **"Baw się z nami punkami"** oraz II Turniej Gier Komputerowych dla młodzieży. Z obu form skorzystało ponad 60 uczestników. W ramach zajęć dzieci i młodzież uczestniczyła w licznych konkursach, grach i zabawach zdobywając za udział w poszczególnych konkurencjach punkty. Aby zostać mistrzem wakacyjnym zajęć "Baw się z nami..." trzeba było wykazać się wszechstronnymi umiejętnościami: odpowiedzieć na liczne pytania z zakresu literatury, wiedzy z wielu dziedzin oraz wykazać się sprawnością sportową.

Dzieci skakały na skakance ponad 1000 razy, odbijały piłeczkę paletką ponad 3000 razy oraz potrafiły kręcić kołem hula hoop ponad 2000 razy. Mistrzem wakacyjnym zajęć została 13-letnia **Ania Rogalska**, II miejsce zajął 15-letni **Wojciech Szocik**, III zajął również 15-latek **Michał Rogalski**. 14 sierpnia zorganizowano imprezę podsumowującą zajęcia, na której wszystkim uczestnikom wręczono dyplomy i upominki. Podczas imprezy podsumowano również II Turniej Gier Komputerowych w którym udział wzięło 21 uczestników. Wygrał go **Konrad Michalski**, II był **Wojciech Szocik**, III miejsce zajęła **Klaudia Michalska**, IV miejsce **Damian Janyszowskiak**. Najlepsi uczestnicy turnieju otrzymali nagrody pieniężne w wysokości 70, 50 i 30 złotych ufundowane

przez BPG.

Podczas mistrzostw grano w "Pacomana", grę składającą się z 5 poziomów i 60 plansz. Jedynym uczestnikiem, który przeszedł całą grę był **K. Michalski**.

Na zakup słodczych oraz drobnych upominków, poza środkami z puli biblioteki, 300 złotych przekazała Gminna Komisja Ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Komisja ta również sfinansowała dzieciom wycieczkę do Słowińskiego Parku Narodowego w której udział wzięli uczestnicy zajęć "Baw się z nami" oraz Harcerskiej Akcji Letniej, którą prowadził druh **Mieczysław Szocik**.



Szanowni Państwo, Szanowni Sąsiedzi!

W wyniku zmiany ustawodawstwa z kilkumiesięcznym opóźnieniem zaczęła funkcjonować Rada Gminy - III kadencji.

Nowo wybranym radnym przyszło z marszu zajmować się budżetem gminnym i czterema reformami, o których wiele powiedziano i mówi się nadal. Pomimo różnic zdań, co jest przecież naturalne - zasadnicze problemy gminy udało nam się rozwiązać.

Sądzę, że budowa wodociągów, kanalizacji oczyszczalni, jako zadanie gminy, jest łatwo wymierzalne. Trudniej jest ocenić rozwiązywanie konfliktów i różnych bolączek ludzkich. A właśnie radnym III kadencji wiele przewiekłych spraw udało się rozwiązać. Staraliśmy się być jak najbliższe ludzi, aby poznać to, co boli.

Także niewymiernym działaniem jest przekonanie mieszkańców do społecznego działania na rzecz Małej Ojczyzny - gminy Świeszyno.

Do niedawna to, co było niemożliwe, dzięki mieszkańcom ożyło, zostało przywrócone życiu. I to jest ten nasz największy kapitał. Pieniądze można pożyczać, ludzkiej ofiarności - nie.

Szanowni Państwo, Szanowni Sąsiedzi!

Ustanowiliśmy decyzje radnych II kadencji - rozpoczęte wcześniej zadania doprowadziliśmy do końca.

Kończymy kadencję nie poróżnieni, ze świadomością, że wiele zrobiono, ale jak zawsze więcej jest jeszcze do zrobienia.

Radnym, a także w Ich imieniu wszystkim mieszkańcom gminy mówię - DZIĘKUJĘ.

Przewodniczący Rady Gminy
III kadencji

Józef Rutkowski

Budżet po pierwszym półroczu

Na dzień 30 czerwca 2002 roku plan dochodów budżetowych wyniósł 6.398.090 zł i wzrósł o 212.529 zł tj. o 3,43 % w stosunku do uchwalonego budżetu na 2002 rok.

Plan wydatków budżetowych wyniósł 6.733.468 zł i wzrósł o 547.907 zł tj. o 8,85 % w stosunku do uchwały budżetowej na 2002 rok.

Dochody budżetowe

Dochody budżetowe zrealizowano w 58,51 % w stosunku do planu.

Subwencje ogólne zajmują największą pozycję w budżecie gminy 42,07 %. Subwencje zostały przekazane przez Ministerstwo Finansów w 62,24 %, ponieważ część subwencji oświatowej w kwocie 174.327 zł na lipiec 2002 roku została przekazana na rachunek budżetu gminy w miesiącu czerwcu.

Część oświatowa subwencji stanowi 37,25 % wszystkich wpływów i została zrealizowana w 61,54 %.

Cześć rekompensująca - utracone dochody z tytułu ulg i zwolnień w podatku rolnym i leśnym oraz od środków transportowych stanowi 4,78 % ogólnych dochodów i została zrealizowana w 68,44 %.

Część podstawowa subwencji ogólnej została zrealizowana w 50,08 % jest to tylko kwota 1.248 zł.

Udziały gmin w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa zrealizowano w 36,99 % co stanowi 6,87 % ogólnych wpły-

wów, w tym:

- udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych 256.255 zł
- udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób prawnych 864 zł

Na wykonanie w/w dochodów gmina nie ma żadnego wpływu, ponieważ udziały od osób fizycznych ustala i przekazuje bezpośrednio Ministerstwo Finansów.

Dochody własne z podatków i opłat zrealizowano ogółem w 59,84 % w stosunku do planu, co stanowi 36,95 % wszystkich zrealizowanych dochodów.

Dochody z podatku od osób prawnych zrealizowano w 60,79 % w stosunku do planu, co stanowi 24,70 % ogólnych dochodów.

Dochody z podatków i opłat od osób fizycznych zrealizowano w 53,14 % w stosunku do planu, co stanowi 9,99 % wszystkich dochodów budżetowych.

Chociaż realizacja w/w podatków w stosunku do planu przebiega prawidłowo, to zaległości w dalszym ciągu wzrastają, co świadczy o trudnej sytuacji finansowej mieszkańców gminy. W I-szym półroczu 2002 roku wysłano do zalegających podatników 435 upomnień oraz skierowano do Działu Egzekucyjnego Urzędu Skarbowego w Koszalinie 112 tytułów wykonawczych na kwotę 90.152 zł celem ściągania należności w podatku rolnym, od nieruchomości i środków transportowych w drodze postępowania egzekucyjnego.

Na zadania zlecone otrzymaliśmy ogółem 254.423 zł, co stanowi 51,30 % planowanych środków a ich udział we wszystkich dochodach wynosi 6,80 %.

Wydatki budżetowe

Na dzień czerwca 2002 roku wydatki budżetowe ogółem zrealizowano w 46,13 % w stosunku do planu, w tym:

· Wydatki bieżące	
· Plan	6.019.774 zł
· Wykonanie	3.065.633 zł
· co stanowi	50,93 %
· Wydatki inwestycyjne	
· Plan	713.694 zł
· Wykonanie	40.483 zł
· co stanowi	5,67 %

Z analizy wykonania wydatków w poszczególnych działach gospodarki wynika, że niektóre zadania zostaną wykonane w II-gim półroczu 2002 roku, dotyczy to przede wszystkim remontów i inwestycji oraz wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży.

Dla Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniej w Świeszynie jako zakładu budżetowego przekazano ogółem 197.942 zł dotacji, w tym:

- na dowozy szkolne 148.694 zł
- utrzymanie porządku 4.248 zł
- na remonty hydroforni i oczyszczalni 45.000 zł

W I-szym półroczu 2002 roku gmina nie zaciągnęła żadnych kredytów jak również pożyczek.

Pięćdziesięciolecie koszalińskiego dziennikarstwa

Moje wrześniowe rocznice

Przez długie lata najważniejszą wrześniową rocznicą była dla mnie data wybuchu II wojny światowej. Nic w tym dziwnego - pochodzę z pokolenia, które jeszcze dobrze pamięta tamte wydarzenia: pierwszy lotniczy nalot, oblężenie Warszawy, okupację, warszawskie powstanie, tułaczkę... I radość, i zdziwienie, kiedy się wszyscy, całą rodziną, spotkaliśmy w 1945 roku w Koszalinie, że jednak żyjemy, że znów jesteśmy razem.

Potem były inne wrześnie, zwyczajne, ważne tylko dlatego, że znów zaczynał się rok szkolny, potem odświętne, bo miały kolejne rocznice - zawodowe i osobiste: 1 września 1952 roku ukazała się w Koszalinie lokalna gazeta, Głos Koszaliński, w której 50 lat temu oboje z mężem, redaktorem **Henrykiem Banasiakiem**, zaczynaliśmy pracę.

Tu się poznaliśmy, choć mogliśmy byli się spotkać w czasie studiów w Krakowie - oboje kończyliśmy tę samą uczelnię - Uniwersytet Jagielloński - ja prawo, mąż dziennikarstwo. On przyjechał do Koszalina po rocznej pracy w bydgoskiej Gazecie Pomorskiej, ja - przeniosłam się do redakcji z banku, gdzie miałam już pewien staż i niezłą pozycję. Jednak dziennikarstwo wydawało mi się ciekawsze.

Zaczynałam od działu listów czytelników, który się wtedy nazywał działem "korespondentów robotniczych i chłopskich" zgodnie z ówczesną terminologią. Później był to "dział łączności z czytelnikami", z którego po latach zajmowania się tematyką oświatową i społeczno - prawną odchodziłam na emeryturę w czterdziestolecie zawodowej aktywności.

Redaktor Henryk Banasiak był pierwszym "depeszowcem", czyli dziennikarzem, redagującym wiadomości z kraju i ze świata w Głosie Koszalińskim, przygotowującym wraz z zespołem drukarni gazetowej pierwszą i drugą stronę każdego numeru. Specjalizował się w tematyce międzynarodowej oraz w technice druku gazety. I choć pełnił w redakcji różne funkcje - pracował m.in. w działach terenowym i korespondentów, sekretariacie dziennym redakcji i jako kierownik redakcji nocnej - to właśnie za redagowanie stron depeszyowych zdobywał dla Głosu pierwsze miejsca w skali ogólnopolskiej.

Oboje z red. Banasiakiem należeliśmy do tej grupy dziennikarzy, którzy przyszli do Głosu jeszcze w 1952 roku. Z tego pierwszego zespołu, kilkunasto-

osobowego, pozostała do dziś w Koszalinie niewielka grupa: **Czesia i Andrzej Czechowiczowie, Władek Łuczak, Jadzia Ślipińska, Leszek Figas i Zbyszek Rogowski** - pierwszy fotoreporter. Wiele osób już nie żyje, inne wyjechały, jak np. **Irena Lubojańska**, czy **Alicja Zatrzybówna**, też jeszcze z "pierwszej brygady" redakcyjnej, inni odeszli do polityki, jak redaktor **Zbigniew Michta**, czy nieżyjący już poseł red. **Józef Kielb**. To było zresztą kolejne, późniejsze dziennikarskie pokolenie - red. Michta przyszedł do nas wprost z krakowskiego UJ-otu, podobnie jak **Julian Pelczar** i nieżyjący już **Tadeusz Kwasiński**. Potem dochodzili absolwenci podyplomowych studiów dziennikarskich - **Bożena Średzińska**, śliczna **Ania Kroch** i **Kazio Kozłowski**. Nie wymieniam red. **Wacława Nowaka**, **Janusza Żelezika**, **Jurka Kiss-Orskiego**, **Janka Poprawskiego**, **Stasia Figla**, **Zbyszka Więckowskiego**, **Zbyszka Janiszewskiego**, tylu osób, których nie sposób wyliczyć, bo przez 50 lat były ich setki. Niech mi darują tylko wspomnienie, wciąż wierne Koszalinowi - **Stenia Zajkowska**, **Ania Zalewska** i **Maryla Wronowska**, także sam kierowniczy kwiat obecnego Głosu Koszaliń-

skiego z **Krysią Juszkiewicz**, **Mirosławem Kromerem** i **Waldemarem Ćwięką** na czele, że im z kolei wypomnę ich dziennikarskie początki w partyjnej gazecie, która wtedy, gdy oni zaczynali pracę, nazywała się już nie Głosem Koszalińskim, tylko Głosem Pomorza - po gierkowskiej reformie administracji.

Tyle zmieniło się przez minione 50 lat, że właściwie przestałam się już dziwić ciszy nad jubileuszem półwiecza Głosu, w którym przepracowaliśmy z red. Banasiakiem prawie całe życie. Cóż, pierwsza i długi czas jedyna gazeta codzienna w dawnym województwie koszalińskim, od połowy lat 70 - tych obejmująca też późniejsze śląskie, czy miała napis "dziennik PZPR", czy "KW PZPR", była organem partii i nie każdy chce się dziś do tej tradycji odwoływać.

Natomiast pomawiany o zdecydowaną lewicowość i noszący stary, historyczny już tytuł, obecny Głos Koszaliński jest w istocie nową, prywatną gazetą, której - być może - z peerelowską tradycją nie musi być po drodze...

Mnie osobiście wrześniowe rocznice źle się kojarzą. Wrzesień, to dziś dla mnie niebezpieczna pora. Pozostanie mi w pamięci nie tyle jako data świątecznego jubileuszu, co raczej pierwszej rocznicy tragicznego wypadku samochodowego, w wyniku którego w dniu 12 września ubiegłego roku zginął mój mąż, redaktor Henryk Banasiak. Pamiętając - chcę pamiętać i o ofiarach wojny i współczesnego terroryzmu. O tym wszystkim, co i dla Niego było bardzo ważne.

Zofia Banasiak

Koszalin, 11 września 2002 roku



Redaktor H. Banasiak (w garniturze) z pracownikami drukarni gazetowej w 1954 roku



Głos - lata 60 - te. Kierownik działu kulturalnego red. **Zbigniew Michta** z koleżankami: red. red. **Stenią Zajkowską**, **Czesią Czechowicz**, **Zofią Banasiak** i **Jadwigą Ślipińską**

Archiwum Koszalińskie

Życiorysy przedwojenne: Koszalin

Niniejszym artykułem chciałabym rozpocząć cykl poświęcony przedwojennym dziejom miejscowości powiatu koszalińskiego. Na początek warto chociaż w pigułce przybliżyć historię samego Koszalina.

W kronikach zachodniopomorskich XVI i XVII stulecia przetrwała tradycja odnosząca początki naszego miasta do roku 1188, gdy za czasów panowania książąt gdańskich, Mszczuja i Sambora, przystąpiono rzekomo do budowy takich miast i grodów, jak Człuchów, Chojnice, Słupsk, Tczew i Nowy Koszalin. Położenie tego ostatniego na drodze ważnego szlaku komunikacyjnego ze Szczecina przez Białogard do Słupska i Gdańska, wpływał korzystnie na dalszy rozwój gospodarczy osady, która w wiarogodnych źródłach pisanych pojawia się pod datą 23 X 1214 r. W przywileju wówczas wystawionym księżę zachodniopomorski Bogusław II nadał klasztorowi norbertanów w Białobokach k/Trzebiatowa *"...w spokojne i swobodne posiadanie wraz z wszystkimi przynależnościami wieś Cossalitz zwaną, w pobliżu Cholin /Góry Chełmskiej / w kasztelanii kołobrzeskiej położoną..."*

Bliskie sąsiedztwo Góry Chełmskiej, która już w czasach pogańskich była ważnym ośrodkiem kulturowym Pomorza, także sprzyjało rozwojowi osady u jej podnóża. Mnisi z Białoboków na miejscu starej gontyny pogańskiej zbudowali z początkiem XIII w. niewielką kaplicę ku czci Najświętszej Marii Panny, która stała się celem licznych pielgrzymek z całego Pomorza Zachodniego.

Koszalin otrzymał prawa miejskie w roku 1266 od biskupa kamieńskiego Hermanna k/on Gleichen. Z dwu typów stosowanego wówczas na Pomorzu Zachodnim prawa miejskiego, miasto uzyskało prawa lubeckie. W wyrażeniu przywileju lokacyjnego: *"Chcemy również, by miasto prawo lubeckie otrzymało"*, wystawca dokumentu zamknął zasadnicze rysy ustroju miejskiego. Organizacja miasta miała opierać się na wzorach lubeckich.

W roku 1478 władzę nad całym Pomorzem Zachodnim objął książę Bogusław X. Podjęte przez niego reformy wprowadzające w państwie powszechny ład i porządek, objęły także miasto Koszalin. Jego bezpośrednimi zwierzchnikami feudalnymi aż do reformacji byli biskupi kamieńscy. Dopiero po roku 1534 zanikła odrębność polityczna dawnego dominium biskupów

kamieńskich, a ziemie te wraz z Koszalinem stanowiły odtąd wydzieloną jednostkę administracyjną, zwłaszcza gdy na stolcu biskupim rezydować zaczęli książęta zachodniopomorscy.

Pozycja gospodarcza Koszalina w drugiej połowie XVI wieku, mimo ogólnego regresu ekonomicznego i politycznego miast zachodniopomorskich, uległa znacznej poprawie. Książęta-biskupi faworyzowali miasto, czego wyrazem były dość częste przywileje oraz Dudowa na jego terytorium siedziby książęcej. Dopiero po wygaśnięciu dynastii Gryfitów /1637/, a szczególnie na skutek zniszczeń w okresie wojny trzydziestoletniej, nastąpił upadek miasta, które w roku 1653 przeszło pod panowanie elektorów brandenburskich, a później królów pruskich. Wszystkie władze miejskie zostały podporządkowane organom państwowym i kontrolowane były przez urzędników pruskich. Zmienił się też charakter miasta, ulokowanie w nim urzędów administracji cywilnej i sądowej oraz dużego garnizonu, nadały Koszalinowi charakterystyczne piętno miasta urzędników i wojskowych. W okresie wojen napoleońskich Koszalin podobnie jak i inne miasta Pomorza Zach. zajęty został przez wojska francuskie, a w pobliskim Sianowie kwaterował oddział wojsk polskich z Legii Północnej.

W ramach nowego podziału administracyjnego Pomorza Zach. przeprowadzonego w r. 1816, Koszalin do końca wydarzeń wojennych w 1945 r. był siedzibą rejencji /Regierung Köslin/, w skład której weszło 10 powiatów. Dzięki tej funkcji - stolicy rejencji, Koszalin mimo słabego rozwoju gospodarczego i przestrzennego, nie spadł do rzędu małych miasteczek Prowincji Po-

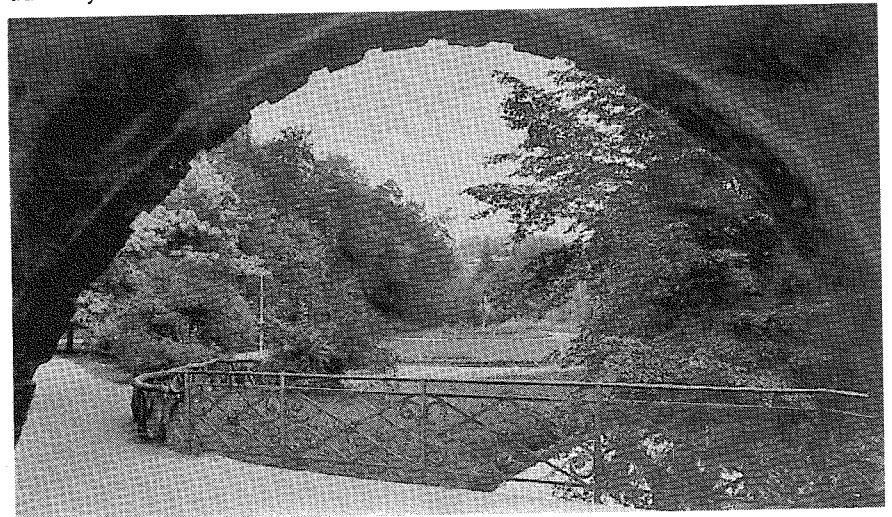
morskiej, przeciwnie - zdystansował w drugiej połowie XIX w. pod względem zaludnienia przodujący dotąd Kołobrzeg.

W drugiej połowie XIX w. najbardziej rozwiniętą dziedzinę stanowił przemysł papierniczy. Na początku XX w. koszalińska papiernia zatrudniała ok. 1000 robotników. Po r. 1860 rozwinęło się także kilka drobnych zakładów produkujących narzędzia i maszyny rolnicze. Przemysł rolno-spożywczy reprezentowany był przez browary, wytwórnię syropu, krochmalnię i założoną w 1896 r. młeczarnię. W r. 1860 znajdowało się w Koszalinie kilkaset warsztatów rzemieślniczych, ok. 50 sklepów, a okoliczne wsie zaopatrywane były przez uprawiających handel domokrażny 30 kramarzy. Funkcją Koszalina, jako siedziby władz administracyjnych rejencji, można tylko wytłumaczyć wielką ilość karczem i zajazdów. W 1862 r. było ich 62. W połowie XIX w. armatorzy koszalińscy zakupili 3 statki, którymi wyprawiano się do różnych portów bałtyckich, przywożąc atrakcyjne towary.

W drugiej połowie XIX w. dokonana została rozbiórka murów otaczających stare miasto, rozebrane zostały też bramy miejskie. Żywiłowość i bezplanowość w zabudowie stały się przyczyną powstania wielu zaułków i chaosu w rozplanowaniu przestrzennym Koszalina, który przypominał raczej swą zabudową małe miasteczko powiatowe aniżeli stolicę rejencji.

W 1895 r. miasto liczyło 1 234 zabudowań mieszkalnych, 18 935 mieszkańców. W 1925 r. liczba mieszkańców wzrosła do 28 812, a w 1939 r. było już 33 479 mieszkańców. Inwestycje o charakterze komunalnym przeprowadzone zostały dopiero w latach 1911-1913. Zbudowano przede wszystkim nowe ujęcie wody i urządzenia kanalizacyjne w centrum miasta. Już wcześniej w r. 1862 oddana została do użytku gazownia miejska, a w 1910 r. rozbłysły w Koszalinie pierwsze żarówki.

Joanna Chojecka
Archiwum Państwowe w Koszalinie



"WSPOMNIENIA WOJENNE"

Ukazała się książka **Karoliny Lanckorońskiej "Wspomnienia wojenne"**. Autorka, urodzona w 1898 r., była ostatnią z historycznego rodu Lanckorońskich z Brzezia. W swej książce opisuje okres od września 1959 do kwietnia 1945. W chwili wybuchu wojny, była pracownikiem naukowym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, docentem historii sztuki, jedyną kobietą po habilitacji w tej dziedzinie.

Od stycznia 1940 r. była żołnierzem ZWZ. Przejmujące, tragiczne wydarzenia owego czasu - wywózki na Sybir i do Kazachstanu, porwania i bezprawie, klimat ludzkiej rozpacz i bezsilności, starała się utrwalić we "Wspomnieniach" najszybciej. W maju 1940 r. zagrożona uwięzieniem, uciekła do Krakowa. Działała tam w ZWZ, później w AK, a także w PCK i RGO - legalna Rada Główna Opiekunów - opiekowała się również dziećmi, zwłaszcza sierotami. Zajmowała się m.in. opieką nad więźniami w całej Generalnej Guberni. Aresztowana przez Niemców w maju 1942 r. w Kołomyi, w czasie konspiracyjnej podróży Więziona była w Stanisławowie i Lwowie. Niemcy zamierzali

ją zgładzić, ale interwencja włoskiej rodziny królewskiej u Himmlera spowodowała zmianę i osadzenie jej w obozie koncentracyjnym dla kobiet w Ravensbrück. Nosiła tam numer 16.076. "Są rzeczy, których ludzie ogarnąć nie potrafią". We "Wspomnieniach" opisała obozowe życie, przerażenie i lęk więźniarek - przed torturami, chorobami, Śmiercią, bezwzględność, okrucieństwo i tępotę Niemców. W obozie prowadziła m.in. spotkania, rozmowy i wykłady, również z historii sztuki, dla podtrzymania ducha i woli przeżycia współwięźniarek.

Miesiąc przed zakończeniem wojny, wskutek interwencji prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża prof. Carla Burckhardta, wraz z grupą 299 więźniarek została zwolniona z obozu i przewieziona do Szwajcarii. Wkrótce pojechała do Włoch. Służyła w II Korpusie gen. Władysława Andersa. W latach 1945-46 spisała swe "Wspomnienia". W wojsku zajmowała się m.in. przygotowaniem ca. 1.300 żołnierzy do podjęcia studiów wyższych. Zorganizowała w 1945 r. - wraz z wieloma innymi polskimi uczonymi, Polski Instytut Historyczny w Rzymie, w którym pracowała i działała do końca swego długiego życia. W 1994 r., odziedziczoną po ojcu unikatową kolekcję obrazów, podarowała zamkom królewskim na Wawelu i w War-

szawie - w "hołdzie Rzeczypospolitej Wolnej i Niepodległej".

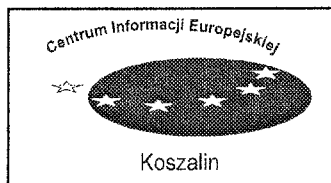
Spotykając się z nieludzkimi zbrodniami Niemców, Karolina Lanckorońska zapisała: "męczył mnie lęk przy pacierzu. Chodziło o słowa "jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Odepnąć to co się działo wokół mnie, stawało się niemożliwością. Zupełnie mi nie chodziło o siebie - bo o męczarnię tysięcy! Przecież nie mogłam klamać Bogu! Wreszcie (długo się męczyłam i strasznie gryzłam) wycięłam te słowa z "Modlitwy Pańskiej" i - tak okaleczoną - odmawiałam. Gdy po zakończeniu wojny powiedziałam o tym księdzu, odpowiedział: "Wielu tak postąpiło". (s.198). Mimo, że od czasu nieludzkich zbrodni niemieckich, minęło ponad pół wieku, nadal mam takie same skojarzenia.

Prof. Karolina Lanckorońska zmarła w Rzymie w niedzielę 25 sierpnia 2002 r., przeżywszy 104 lata.

Karolina Lanckorońska - WSPOMNIENIA WOJENNE - Wydawnictwo ZNAK - Kraków 2002 - format A-5 - s.364 - liczne zdjęcia ze zbiorów PAU w Krakowie - wstęp Elżbieta Orman i Lech Królikowski - cena 35,00 zł.

Bernard Konarski

Wiedzieć więcej o Unii Europejskiej



Edukacja po europejsku

Edukacja europejska służy kilku celom: po pierwsze wzajemnemu poznaniu się młodych Europejczyków, po drugie wypracowaniu wspólnego kanonu ogólnego wykształcenia europejskiego oraz, po trzecie, uzgodnieniu treści kształcenia, programów i kryteriów oceny wyników po to, aby umożliwić Europejczykom swobodne funkcjonowanie w skali ogólnoeuropejskiej, zmianę miejsca kształcenia i pracy w poszukiwaniu nowych możliwości.

Cele te realizowane są przez europejskie programy edukacyjne. Jednym z nich jest program Młodzi. Jest on adresowany do młodych ludzi w wieku 15 - 25 lat i umożliwia im nawiązywanie kontaktów międzynarodowych i wymianę doświadczeń, podejmowanie działań na rzecz społeczności lokalnej w ramach wolontariatu i zorganizowanych przedsięwzięć. W ramach programu można składać wnioski o dofinansowanie inicjatyw młodzieżowych, co stanowi szansę wsparcia i rozszerzenia działalności szkół, szkolnych klubów europejskich oraz organizacji pozarządowych. W Polsce za realizację programu odpowiada Narodowa Agencja Pro-

gramu Młodzi. W jej Ośrodkach Regionalnych (w naszym województwie - Fundacja na Rzecz Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie) można uzyskać szczegółowe informacje, skonsultować pomysł na projekt oraz otrzymać pomoc w wypełnianiu wniosku. Ponad-

to Regionalne Centrum Informacji Europejskiej w Koszalinie na początku grudnia 2002 planuje bezpłatne szkolenie z zakresu programu Młodzi dla nauczycieli i innych zainteresowanych z naszego regionu. W biurze RCIE można ponadto otrzymać "Przewodnik po Programie Młodzi"

Katarzyna Szłapka
Regionalne Centrum Informacji Europejskiej w Koszalinie
www.rcie.koszalin.pl



Kluby sportowe powiatu: Mewa Pneumatica Jamno

Alfred Biczycy to w futbolowym świecie postać znana. Niegdyś, w latach drugoligowej świetności Gwardii Koszalin był jej podstawowym zawodnikiem. Później był Stilon Gorzów, Dozamet Nowa Sól, wreszcie też drugoligowy, francuski Martigues. Gdy powrócił z piłkarskich wojaży, osiedlił się w Jamnie, w gminie Będzino. Nie mogło to umknąć uwagi miejscowych miłośników "kopanej". To właśnie tutejsze dzieciaki i młodzież, wsparte przez piłkarskiego fanatyka, **Arkadiusza Kozaka** rzuciły pomysł, by z pomocą znakomitego kiedyś gracza, a teraz trenera, reaktywować nieco zapomniany już klub sportowy Mewa.

DZIECIAKI ZNAD JEZIORA



Drużyna młodzików Mewy Jamno

Trener Biczycy nie odmówił. Przyjął funkcję prezesa i skrzyknął miejscowych chłopaków. Doszło też kilku z pobliskiego Łabusza. Własnymi siłami uporządkowali boisko koło drogi z Koszalina i właściwie można było już zgłosić się do rozgrywek klasy C. A właściwie byłoby można, ale za darmo? Na szczęście okazało się, że społeczeństwo w Jamnie ofiarne. Najbardziej pomógł **Andrzej Pawełkowicz**, właściciel miejscowej firmy Pneumatica, który zresztą po dziś dzień sponsoruje Mewę. W utrzymaniu płyty, również do dzisiaj bezinteresownie pomaga Kurt Ott. Nie zabrakło także i innych społeczników. Jesienią 1999 roku drużyna mogła więc zacząć grać.

- Jak już za coś się biorę, to robię to poważnie - mówi **Alfred Biczycy** - Na początku trzeba było więc wyjaśnić chłopakom kilka spraw. Niektórzy myśleli bowiem, że granie w piłkę będzie stanowiło miły przerywnik w... picie piwka. Nic z tych rzeczy, nie u mnie. Piwko -

owszem, po meczu i z umiarem. Ale na treningach i w czasie zawodów nie ma mowy, aby ktoś był "wczorajski". Byli tacy, którzy nie potrafili tego zrozumieć. Musieliśmy się rozstać...

Prowadzona twardą ręką drużyna zaczęła odnosić sukcesy. W ciągu dwóch lat awansowała do klasy A, w której jako beniaminek uplasowała się na koniec sezonu na niezłym, ósmym miejscu. Trener Biczycy szczególnie wyróżnia bramkarza **Mariusza Wróblewskiego**, najlepszego strzelca **Grzegorza Pieca** i młodego, utalentowanego Pawła Kalkowskiego.

O tego ostatniego zabiega koszańska Gwardia. Trener Biczycy zapewnia, że jeżeli tylko sam piłkarz zechce spróbować tam swoich sił - nie będzie czynił żadnych przeszkód.

Szkoleniowiec Mewy nie ukrywa, że jego ambicje sięgają wyżej, niż rozgrywek klasy A.

- Jestem pewien, że sportowo dalibyśmy sobie radę nawet i w "okręgówce".

Ale brakuje nam zaplecza. Nie mamy na przykład szatni. Władze gminy przyznały nam wprawdzie lokal, ale na remont mogły przekazać tylko trzy tysiące złotych - trochę mało. I tak w tym roku dostaliśmy już od gminy 19 tysięcy złotych, dużo więcej niż w poprzednich latach - za to serdeczne podziękowania dla wójta, Ryszarda Sawicza. To jednak wystarcza tylko na bieżącą działalność. Z remontem szatni trzeba więc będzie poczekać na lepsze czasy.

Prezesowi Biczycyowi marzy się prawdziwy sportowy kompleks: drugie, treningowe boisko i korty tenisowe.

- W Koszalinie brakuje obiektów sportowych. Na pewno byłoby wielu chętnych, żeby przyjechać do Jamna pograć w tenisa. Klub mógłby na tym zarabiać. Będę zabiegał w Będzinie, aby władze gminy choć trochę pomogły w realizacji tego pomysłu.

A dodatkowe fundusze przydałyby się choćby na wspomnienie drużyny młodzików. To prawdziwe "oczko w głowie" działaczy. Grają w lidze międzywojewódzkiej, a na "rozkładzie" mają takie firmy jak Bałtyk i Gwardia Koszalin, Gryf Słupsk czy Żaki Kołobrzeg. Najzdolniejsi - **Artur Dąbkowski** i **Piotr Kalkowski** trafili do kadry województwa zachodniopomorskiego, z którą zdobyli w tym roku trzecie miejsce w Polsce. Występ Piotra Kalkowskiego dostrzegł sam Dariusz Dziekanowski. Dawna gwiazda Legii Warszawa, Widzewa Łódź i Celticu Glasgow obecnie prowadzi reprezentację narodową U-13. Być może więc młody piłkarz z Jamna zadebiutuje wkrótce w biało-czerwonych barwach?

Prezes Alfred Biczycy ma jeszcze jeden powód do satysfakcji. Odkąd w Jamnie znowu istnieje drużyna piłkarska... zrobiło się bezpieczniej. Młodzi ludzie garną się do piłki. Oczywiście, nie wszyscy mają do niej talent, ale nawet pokazanie się na meczu w roli kibica należy tu do dobrego tonu.

- I to też jest jeden z najważniejszych powodów, dla których nie rezygnuję z tej zabawy - mówi - Choć czasami nie jest łatwo. W jednej osobie jestem i prezesem, i trenerem dwóch drużyn, i księgowym...Przyznaję, że miałem chwile załamania, że czasami po prostu miałem już dość. Ale żeby to rzucić? Nie, tego nie zrobię. Przecież nie mogę zażaleć tych wszystkich dzieciaków...

Sławomir Pankowski

Start do biegu życia

We wrześniu 1991 roku przy Pogotowiu Opiekuńczym w Polanowie powstał Uczniowski Klub Sportowy "WIARUS" oraz program "Resocjalizacja przez sport".

Chcemy przyzwyczajać naszych wychowanków do swobodnego i prawidłowego stosowania wyuczonego ruchu w życiu, zabawie i grze. Dążymy do tego, aby były one aktywne ruchowo, aby brały czynny udział w zajęciach i rozgrywkach ruchowych, aby spędzały znaczną część czasu wolnego na uprawianiu ulubionych przez siebie dyscyplin sportowych.

Realizując program "resocjalizacja przez sport" mamy w sobie jako wychowawcy wiele determinacji i wiary, że za inicjatywą staną warunki bazowo-lokalowe. Inaczej - okazać by się mogło, że mamy do czynienia wyłącznie z kolejnym hasłem. Baza sprzętowo - lokalowa, ku ogólnemu zadowoleniu, z roku na rok powiększa się. Aktualnie na stan bazy sprzętowo - lokalowej Uczniowskiego Klubu Sportowego "Wiarus" przy Pogotowiu Opiekuńczym w Polanowie składają się: dwa stadiony piłkarskie (trawiaste) o pełnych wymiarach, zgodnie z przepisami Polskiego Związku Piłki Nożnej, dwa boiska do siatkówki, kort do gry w tenisa ziemnego, boisko do koszykówki, sześć stołów do gry w tenisa stołowego, siłownia w której jednocześnie może ćwiczyć ośmiu wychowanków oraz piękne tereny leśne wokół naszej placówki.

Program stworzyliśmy wspólnie z wychowankami. Wiadomo przecież, że będą oni chętniej uczestniczyć w programie, który osobiście współtworzą, niż w programie, który osobiście współtworzę, nadanym "z góry".

Uprawianie sportu wzmacnia ich, docenia, pomaga w życiu codziennym. Wychowankowie nasi pochodzą z rodzin z różnymi problemami, kompleksami, przykrymi doświadczeniami, jak również z rodzin głęboko patologicznych.

Szczególnie jaskrawe i łatwo uchwytnie różnice ujawniają się w zakresie rozwoju fizycznego i stanie zdrowia (niższy wskaźnik wzrostu, wagi, mniejsza odporność fizyczna, wady postawy, przewlekłe choroby).

Pomoc naszym wychowankom w realizowaniu ich planów sportowych jak również życiowych stanowi dla nas wychowawców, trenerów złożone zadanie wychowawcze.

Należy ułatwić im uzyskanie powodzenia "tu i teraz", a jednocześnie wspierać w nabywaniu umiejętności niezbędnych do osiągnięcia w przyszłości sukcesów nie tylko sportowych.

W ostatnich dziesięciu latach nasi wychowankowie, którzy reprezentowali lub reprezentują Uczniowski Klub Sportu "Wiarus" przy Pogotowiu Opiekuńczym w Polanowie, osiągnęli lub osiągają liczące się sukcesy sportowe, a co za tym idzie, wychowawcze; między innymi wielokrotnie mistrzostwa województwa koszalińskiego drużynowo oraz indywidualnie w tenisie stołowym placówek opiekuńczo - wychowawczych, dwa razy Mistrzostwo Polski Pogotowiu Opiekuńczych w piłce nożnej, brali udział w kilkuset (!) turniejach piłki nożnej, piłki koszykowej, tenisa stołowego. Brali też czynny udział w kilkudziesięciu biegach na terenie całego kraju.

Byli, są współgospodarzami wielu imprez sportowych i rekreacyjno-kulturalnych dla innych placówek i szkół z terenu całego kraju.

Program "resocjalizacja przez sport" postanowiliśmy skonsultować z autorytetami, dla których sport dzieci i młodzieży jest i powinien być sprawą ważną. Zastanowiliśmy się, co myślą o tym inni, jaką opinię zyska nasz program. Odzew, z którym spotkał się, pokazuje, że siła przekonywania sportu jest taka sama jak dawniej. Doceniono naszą działalność na rzecz propagowania sportu wśród naszych wychowanków. Otrzymaliśmy wiele ciepłych słów poparcia między innymi od dra **Jerzego Krzysztofowicza** (niestety nie żyje już), **Andrzeja Streylaua**, **Zbigniewa Bońka**, **Lesława Ćmikiewicza**, **Andrzeja Wiśniewskiego**, **Adama Giersza**, profesora **Lesława Pytko**, **Miroslawa Skórki**, **Tade-**

usza Małeckiego i wielu innych osób - stości ze świata sportu i nauki.

W naszej pracy resocjalizacyjnej staramy się wykorzystać wszystkie mądre i praktyczne podpowiedzi i sugestie. Jesteśmy pierwszym w Polsce pogotowiem, posiadającym Uczniowski Klub Sportowy, który jest zarejestrowany, ma osobowość prawną oraz władze statutowe.

Cieszymy się, że inne placówki opiekuńczo - wychowawcze i resocjalizacyjne są zainteresowane wykorzystaniem fali zainteresowania sportem w naszej placówce, a co za tym idzie skutecznym wyparciem lub minimalizowaniem negatywnych zjawisk wychowawczych takich jak przemoc fizyczna, psychiczna, ucieczki, narkomania, agresja itp.

Proponuje się nam udział w różnych imprezach sportowych, gdzie biorą udział renomowane kluby sportowe takie jak: Pogoń Szczecin, Bałtyk Koszalin, Gwardia Koszalin, Victoria Sianów, gdzie nasi sportowcy błyszczą sportową rywalizacją zgodnie z duchem fair play. Naszą działalność sportową chcemy zinstytucjonalizować i wyjść do społeczności lokalnej i ponadlokalnej, aby jeszcze bardziej zintegrować naszych wychowanków z rówieśnikami z tych środowisk.

Udowodniliśmy, że warto nam pomóc. Rozpoczęliśmy sportowy bieg po zdrowie fizyczne i moralne. Po sprawność i godziwą rywalizację. W sumie o stawkę bardzo wysoką, wyrażoną stanem możliwości pokolenia, które dziś jest w przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach, a nim się obejrzymy będzie stanowiło trzon społeczeństwa i jego elit. Zbudowaliśmy w Pogotowiu Opiekuńczym w Polanowie podwaliny systemu, w którym sport pomaga sprawiać, że żyje się

dokończenie na str. 26

dokończenie ze str. 25

zdrowiej i radośniej a świat jest bardziej kolorowy, pełen koleżeńskiej współpracy i zdrowej sportowej rywalizacji. Nasi wychowankowie w większości kochają sport jak wszyscy rówieśnicy, a potrzebują go czasem nawet bardziej.

Cel jaki sobie założyliśmy na najbliższe lata jest bardzo ambitny, ale możliwy do zrealizowania. Chcemy, aby Pogotowie Opiekuńcze w Polanowie było najbardziej usportowioną placówką opieki całkowitej w Polsce!

Wierzmy, że tak się stanie, bowiem w powiecie koszalińskim jest obecnie bardzo dobra atmosfera do działań na płaszczyźnie sportowej. Chcemy, aby mapa sportu w Polsce wzbogaciła się o nowy punkt - Pogotowie Opiekuńcze w Polanowie.

Niezwykle ważne jest, aby przy obecnej destabilizacji w wielu dziedzinach życia gospodarczego i społecznego kultura fizyczna nie została złożona jako ofiara na ołtarzu redukcji czasu pracy szkoły, placówki opiekuńczej, nauczyciela-wychowawcy i wydatków finansowych. Potrzebne jest w tej dziedzinie wytworzenie niezbędnej wrażliwości i wyobraźni całego społeczeństwa jako podstawy do bardziej zasadniczych decyzji władz państwowych.

Nie bez kozery potocznie powiada się, iż ruch fizyczny jest w stanie zastąpić prawie każdy lek, ale wszystkie leki razem wzięte nie zastąpią ruchu.

Tadeusz Buczkowski



AKCJA "Ja, Ty, Środowisko"

Do udziału w tej akcji zaprasza, w imieniu organizatorów, Barbara Bawiec

W dzisiejszych czasach, kiedy występuje duże rozwarstwienie społeczeństwa, a bezrobocie i będąca jego wynikiem wszechobecna bieda osiągnęły ogromne rozmiary istnieje potrzeba zainteresowania się losem tych, którzy w swojej sprawie sami nie mogą zrobić zbyt wiele - ludźmi niepełnosprawnymi. Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej - Rada Miejska i Powiatowa w Koszalinie, podjęły się organizacji akcji na rzecz osób pokrzywdzonych przez los.

Patronat nad przedsięwzięciem objął Edward Wojtalik Poseł RP.

Głównym celem tej akcji jest integracja osób niepełnosprawnych poprzez czynne włączenie ich do działań na rzecz ochrony środowiska. Jest to próba rozwiązania dwóch problemów, z którymi nie bardzo potrafimy sobie poradzić. Jest to szansa rozwijania nowej idei.

Nasza akcja składa z dwóch etapów. Pierwszy to, warsztaty ekologiczne - a w ich ramach przeprowadzony jest konkurs plastyczny dla osób niepełno-

sprawnych pt. "Z naturą na ty". Ogłoszenie konkursu nastąpiło 1 września, zawiadomienia wysłano do wszystkich przedszkoli, szkół, placówek szkolno-wychowawczych i ośrodków terapii dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej z Koszalina i powiatu koszalińskiego. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 września.

Drugi etap naszej akcji to organizacja pobytu uczestników w Pomorskim Ogrodzie Edukacyjnym "Wiciokrzewy" we Włokach (gm. Świeszyno) w dniu 12 października, który połączony będzie z festywnym integracyjnym. Przewidujemy wiele ciekawych konkursów, "wspólne sprzątanie świata", nastąpi tam również podsumowanie akcji i uroczyste wręczenie nagród.

W przypadku zainteresowania przez czytelników tym tematem bardzo serdecznie zapraszamy do udziału w naszej akcji. Szczegółowych informacji w tym zakresie można uzyskać u Agnieszki Mróz tel. 0609771275 lub Barbary Bawiec tel. 0608420611.

Barbara Bawiec



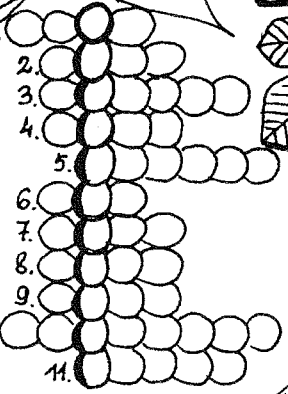
NIEZIEMSKA STRONA DLA CIEBIE!

2.

KRZYŻÓWKA



1



Zbieramy kasztany

Zbieramy kasztany,
Robimy ow nich dziurki,
A wtedy je można
Nawlekać na sznurki.

Tak robi się lejce,
Naszyjnik z koralik.
Kasztany, kasztany
Będziemy zbierać!

3. DRUGI DZIEŃ
TYGODNIA...

W. Broniewski

4. LEKCYJNA LUB
WYKŁADOWA...



9. ZAORANE
JESIENIA...



11... PIĄKÓW DO
CIEPŁYCH
KRAJÓW

REDAKTOROWI NIEZIEMSKIEMU
POMAGAŁA
IZABELA JANOCHA

Jesienna laurka

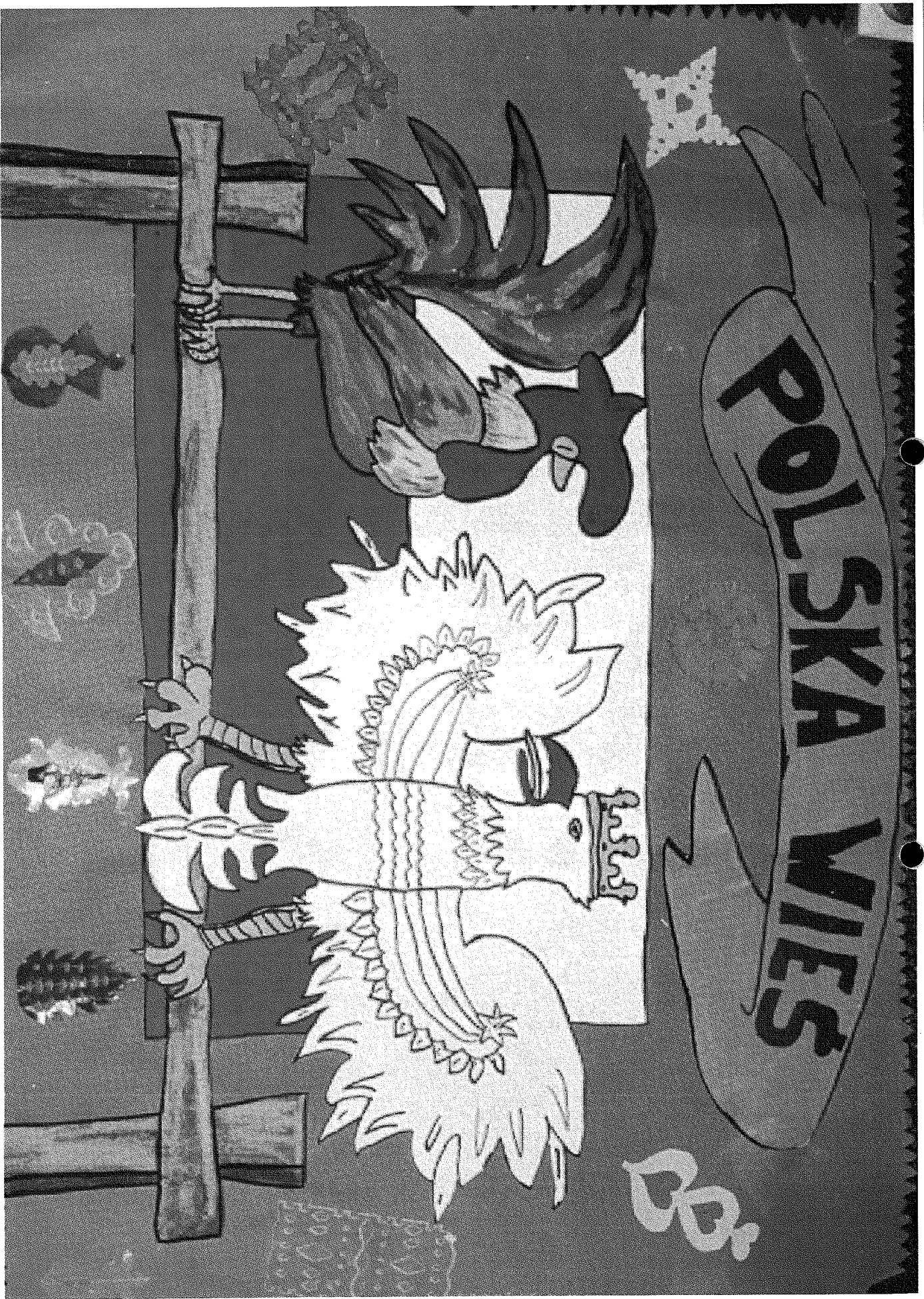
Wielu sukcesów,
radości i przyjemności
z odkrywania świata,
wszystkim uczniom
w nowym roku szkolnym
zyczą

Redakcja Gazety Ziemskiej

8. CIEKAWY
EGZEMPLARZ...

5.

NASZ ADRES:
75-620 KOSZALIN
UL. RACIAWICKA 13
"GAZETA ZIEMSKA"



Praca Karoliny Mankowskiej i Anny Suchowskiej z Gimnazjum w Sianowie